Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 165. BYDGOSZCZ, sobota dnia 19 lipca 1930 r. Rok XXIV.

Osadnictwo ziem zachodnich a państwo.

I.

Uwagi, które poniżej kreślę, wypowiedziane zostały jako referat w kwietniu 1929 r. na zjeździe osadników ziem ztchodnich w Poznaniu. Podówczas były one może mniej aktualne i niezawodnie ogół społeczeństwa polskiego niewiele interesujące. Dziś, gdy ataki niemieckie dyplomatyczne, polityczne i gospodarcze, celem zabrania nam najpierw Pomorza i Śląska, a potem może i Poznania, są coraz silniejsze, należy całemu społeczeństwu przedstawić grozę naszego położenia. Zawijanie w bawełnę tej tak ważnej sprawy i branie się do niej w rękawiczkach, usypia tylko i tak mało pobudliwą pod tym względem społeczność naszą.

Od lat z górą dziesięciu posiadamy cudem odzyskaną Ojczyznę, posiadamy własne państwo. Rzucając wzrokiem wstecz i zastanawiając się nad tem, cośmy w tych latach dziesięciu dla wzmocnienia państwowości naszej uczynili, stwierdzić możemy, iż wysiłki nasze w dziedzinie konsolidacji państwa i wzmożenia jego siły uwieńczone zostały bezsprzecznie dodatnimi rezultatami. Zdanie to słyszy się bardzo często. Czy pogląd ten jest słuszny i czy nie jest on często samochwalstwem lub zwykłym bezkrytycznym zwrotem retorycznym, trudno dziś o tem bezstronny i należyty sąd wydawać. Dzieje państw i narodów rozpatrywać można krytycznie i osądzać tylko z pewnego oddalenia w przestrzeni czasu, czyli z tak zwanej perspektywy dziejowej. Dziesięciolecie odrodzonej państwowości naszej jest zbyt krótkim czasokresem dla ery Narodu i państwa, by już dziś umysł nawet genjalny mógł wyrokować o usiłowaniach naszych i pracy naszej. Organizm państwa nowożytnego jest tak skomplikowany i tak zawiły, iż opanowanie wszystkich dziedzin twórczości i wytwórczości przez jednostkę nawet o szerokim horyzoncie jest wprost wykluczone. względy zatem praktyczne nakazują nam, by przy roztrząsaniu zagadnienia trudnych problematów państwowości zajmować się tylko pewnymi ograniczonemi odcinkami pracy państwowo-twórczej.

Jednym z takich odcinków ważnym, a niestety do dziś mało docenianym w budowie państwa naszego, jest zagadnienie przebudowy ustroju rolnego i z nim ściśle związany problem osadnictwa kresowego. Już nieraz podnosiłem publicznie na zebraniach i w prasie, iż zagadnienia tego ani społeczeństwo, ani nasze ciała ustawodawcze, ani dotychczasowe rządy poważnie i uczciwie nie traktowały i nie traktują. A przecież problem ten ze względu na naszą strukturę gospodarczą, społeczną i sytuację polityczną jest, śmiem twierdzić, ważniejszym może nawet niż zagadnienie uprzemysłowienia kraju, któremu w tym krótkim czasie naszej odrodzonej państwowości dużo poświęciliśmy wysiłków.

Jesteśmy państwem rolniczem. Nasza struktura agrarna — może nie z naszej winy — jest tak pod względem gospodarczym jakoteż i społecznym niezdrową i kryje w sobie zarodki zamętu, rozstroju. Z jednej strony posiadamy wielkie warsztaty rolne, które, jakby się zdawało, stosując najnowsze zdobycze nauki i techniki rolniczej winny stać się źródłem energji i akumulatorami ekonomicznego życia. **Niestety, brak kapitałów obrotowych, fatalna dla rolnictwa konjunktura, zbytnie obciążenie tych warsztatów produkcji ciężarami podatkowymi i świadczeniami socjalnemi, a co najważniejsze załamanie się psychiczne porządku społecznego i moralności, powodujące osłabienie energji i należytą koordynację wysiłku intelektualnego i fizycznego — sprawia, iż te wielkie warsztaty rolne zadania swego należycie nie spełniają i spełnić nie mogą.** A jeśli tu i ówdzie czynią zadość wymogom produkcji i przewyższają pod tym względem warsztaty włościańskie, to jednak ze względu na nieuniknione procesy dziejowe w psychice mas i w demokratyzacji ustroju społecznego są one drzemiącymi wulkanami, których pozornie spokojne kratery mogą zapełnić się każdej chwili dymem, ogniem i lawą, siejąc wokół pożogę i zniszczenie.

Obok tych wielkich warsztatów produkcji rolnej posiadamy w Polsce całe miljony tak zwanych gospodarstw karłowatych, **które nie tylko posiadają bardzo niską produkcję rolniczą, ale są także rozsadnikami społecznego radykalizmu.** Nasza ustawa o reformie rolnej i jej stróż i wykonawca minister reform rolnych ma poruczone zadanie tak olbrzymiej doniosłości dla bytu i rozwoju państwa, iż wprost dziwić się należy, z jakiego powodu rolę jego i znaczenie w rządzie spycha się niemal na ostatnie miejsce, a budżet tego resortu jest prawdziwym kopciuszkiem i stanowi zaledwie około 2% ogólnego budżetu państwowego. **I tym marnym wydatkiem z kasy państwowej ma się uzdrowić produkcję rolną w państwie 30-miljonowem, ma się załatwić trudny problem równowagi społecznej wsi polskiej, a co najważniejsze ma się wzmocnić elementem państwowotwórczym nasze kresy wschodnie i zachodnie.**

Jan Dobrucki.

Ważne decyzje.

(Telefon własny.)

Warszawa, 18. 7. W łonie rządu zapadł w otsatnich dniach szereg uchwał doniosłych dla rolnictwa. Postanowiono na wniosek ministra Janty-Połczyńskiego podwyższyć cło przywozowe na tłuszcze amerykańskie, miód i pewne gatunki ryb. Zarządzenie to ukaże się w najbliższych dniach. Na wczorajszem posiedzeniu rady głównej ministrów zapadła uchwała o obniżenie granicy przemiału żyta z 73 na 50%. Celem tego jest zwiększenie spożycia żyta przez wyrabianie chleba, którego pierwszy gatunek będzie o wiele lepszy niż dotychczas, obok zaś istnieć będzie ciemny chleb drugiego gatunku o wiele tańszy. Niezawodnie skorzystają z niego sfery niezamożne.

Min. Kwiatkowski w Norwegji.

Oslo, 17. 7. (PAT). P. Minister Przem. i Handlu Kwiatkowski wraz z towarzyszącemi mu osobami przybył tu powitany na dworcu przez przedstawicieli władz norweskich z ministrem handlu Oftedalem, wojny Andersenem na czele dalej przez posła polskiego w Oslo, konsula generalnego oraz reprezentantów duńskiego ministerstwa spraw zagr. Natychmiast po przybyciu p. min. Kwiatkowski przyjął przedstawicieli prasy. W południe poseł polski Malczewski wydał śniadanie na cześć gości polskich. W śniadaniu uczestniczyli również przedstawiciele władz norweskich. P. minister wraz z otoczeniem ma odjechać do Rjukan.

Osle, 17. 7. (PAT). P. minister Kwiatkowski został przyjęty na audjencji przez króla.

Niesłychane sceny w izbie gmin.

Posłowie angielscy kąpani w gorącej wodzie.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Londyn, 18. 7. W parlamencie angielskim doszło w czwartek do burzliwych scen, które dowodzą, że nawet w Anglji, matce parlamentaryzmu **nie wszystko zawsze odbywa się spokojnie.** Przywódca niezależnej partji pracy (skrajnej lewicy) Fenner Brockway żądał bardzo zdenerwowany rozpoczęcia dyskusji w parlamencie **nad rozruchami w Indjach.** Dotychczas osadzono tam bowiem **w więzieniach około 5 000 osób** ze względów politycznych. Jeżeli tak dalej pójdzie, niemożliwe się stanie pogodzenie Hindusów z Anglją.

Premjer Mac Donald niemile zaskoczony odmówił rozpoczęcia dyskusja na temat Indyj. Poseł Brockway znowu podskoczył z miejsca i **bez prawa głosu** powtórzył swoje żądanie. Mac Donald zaproponował izbie, aby niesfornego posła **wykluczyła na 5 posiedzeń,** co też parlament uczynił większością 260 przeciwko 25 głosom.

W tej chwili przyskoczył do stołu speakera (marszałka parlamentu) poseł Buckett, **schwycił berło królewskie,** leżące jako symbol władzy przed speakerem i zaczął z berłem tem uciekać. W 700 latach parlamentu angielskiego historja taka zdarzyła się podobno **po raz pierwszy.** Kilku posłów rzuciło się na swojego kolegę i wyrwało mu berło, przyczem **nie obeszło się bez bijatyki** wcale nie flegmatycznej, chociaż członkami byli Anglicy. Bucketta nietylko pobito, ale wykluczono na 5 dni. Za jego wykluczeniem głosowało 324 posłów przeciw 4. **Tl.**

Było do przewidzenia.

Warszawa, 17. 7. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret: „Na podstawie art. 37 konstytucji zamykam z upływem dnia 17 lipca 1930 r. sesję nadzwyczajną Senatu“. Spała, dnia 17 lipca 1930 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki; Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek.

Pożegnanie rumuńskiego ministra.

Warszawa, 17. 7. (PAT.) Wieczorem po przedstawieniu w Teatrze Wielkim, wydał p. minister komunikacji Kühn w Bazarze na cześć ministra Manoilescu obiad pożegnalny, po którym p. minister Kühn odprowadził gościa na dworzec, skąd minister Manoilescu wyjechał zagranicę via Berlin.

Pogrzeb ś. p. prof. Jaworskiego.

Kraków, 17. 7. (PAT). Dziś popoł. odbył się pogrzeb śp. prof. Władysława Leopolda Jaworskiego z kaplicy cmentarnej na Rakowicach. W obrzędzie pogrzebowym wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, miejskich, wojskowości, Uniwersytet Jagielloński in corpore, przedstawiciele towarzystwa naukowego, prasy oraz tłumy publiczności. Na cmentarzu przy grobie nie wygłoszono żadnego przemówienia, w myśl życzenia Zmarłego. Po odprawieniu modłów przez ks. ks. biskupów Komara i Rosponda, trumnę ze zwłokami wielkiego uczonego i obywatela pochowano na wieczny spoczynek. Grobowiec zarzucono wieńcami i kwieciem.

Szczędzą Niemców — biją w Polaków.

(Telefon własny.)

Kowno, 18. 7. W Kownie odbył się obchód 520 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Ulicami miasta przeszedł pochód z portretem Wielkiego Księcia Witolda na czele przy dźwiękach marszu „My bez Wilna nie uspokoimy się“. Charakterystyczną mowę wygłosił generał Wagiewicjusz. Zastrzegł się on przeciwko utożsamieniu Krzyżaków z Niemcami. Zakon krzyżacki — mówił ten generał — to twór awanturników pod osłoną krzyża. W skład jego oprócz Niemców wchodziły również inne narody, to też obchodząc rocznicę zwycięstwa nad Krzyżakami, nie kierujemy naszych wystąpień przeciwko sąsiadom Niemcom. Przeciwnie naszym wrogiem są nasi byli sprzymierzeńcy Polacy. Krzyżaków teraz niema. Na Zachodzie spokój, a na południu znaleźli się nowi Krzyżacy — Polacy, i z ich szponów musimy wyrwać nasze ujarzmione Wilno.

Zanosi się jednak na rozwiązanie Reichstagu.

Niemcy narodowi zdradzają chęć rządzenia. — Socjaliści przeciw Brüningowi. — Hr. Westarp odłącza się od Hugenberga.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 7. Sytuacja polityczna w Niemczech odznacza się pewną pikanterją. Ze względu na sezon ogórkowy uważa widocznie rząd za właściwe dawać prasie, a tem samem i publiczności **codziennie nową sensację.**

Tak jak sprawa wygląda dzisiaj, **prawdopodobne jest jednakże rozwiązanie Reichstagu**, a to z następujących powodów: Wczoraj zgłosił się Hugenberg, przywódca partji niemiecko-narodowej, do kanclerza Brüninga i obradował z nim 1½ godziny na temat zrobienia z obecnego rządu **„prawdziwego rządu prawicy“.** Niemcy narodowi żądają, aby **wniosek socjalistów o zniesienie ustawy podatkowej** (przyjętej na zasadzie artykułu 48 konstytucji Rzeszy) został odroczony aż do jesieni, a następnie, aby odroczono decyzję co do **traktatu polsko-niemieckiego** oraz decyzję co do umowy celnej genewskiej (dotyczącej wolnego handlu). Najważniejszem żądaniem nacjonalistów jest włączenie Niemców narodowych **do rządu pruskiego,** który, jak wiadomo, oparty jest obecnie na socjalistach i partjach umiarkowanych.

Kanclerz Brüning nie powziął odrazu decyzji, a dopiero później uwiadomił Hugenburga, że **nie może zgodzić się** na propozycję odroczenia głosowania nad wnioskiem socjalistów. Głosowanie to ma się odbyć dzisiaj.

O godz. 9,30 wieczorem zgromadzili się posłowie niemiecko-narodowi w Reichstagu i zaczęli w swojem gronie radzić. Po jakichś dwóch godzinach Hugenburg zamknął posiedzenie, ale wyszło z sali obrad tylko 35 jego zwolenników, 28 posłów zaś, przeważnie reprezentujących rolnictwo, **z hr. Westarpem na czele** obradowało w dalszym ciągu.

Jak się korespondent Wasz dowiaduje, zamierza **grupa Westarpa odłączyć się od Hugenberga i poprzeć rząd kanclerza Brüninga.**

Niespodzianki w bigosie parlamentarnym niemieckim nie są zresztą wykluczone. Jak wielokrotnie tak i dzisiaj słychać hasło: **Dzień dzisiejszy przyniesie rozstrzygnięcie!** **B.**

Kronika telegraficzna.

Dla jednych strata — dla drugich korzyść.

Warszawa, 18. 7. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej, która dokona obliczeń i przeprowadzenia zmiany na liście państwowej. Przypuszczalnie 3 mandaty B. B. będą unieważnione, a mianowicie utracą je posłowie: Kozłowski, Bierkenmayer i Eljasz Kirschbaum. Mandaty te przypadną dwom posłom z Stronnictwa Chłopskiego Różańskiemu i Karbanowi oraz przedstawicielowi listy 18 Dr. Inšlerowi (koło żydowskie).

Marsz. Piłsudski odwiedził Wilno.

Wilno, 17. 7. (PAT). P. marszałek Piłsudski bawił w czwartek, dnia 17 bm. w Wilnie. W czasie pobytu swego p. marszałek odwiedził rodzinę a następnie przybył do pałacu i odbył krótką konferencję z p. wojewodą Raczkiewiczem, poczem odjechał z powrotem do Pikiliszek.

Gwiaździsty sztandar Amerykanów w Gdyni.

Gdynia, 17. 7. (PAT). Do portu gdyńskiego zawinąły 2 kanonierki amerykańskiej floty wojennej „Champlain“ i „Mendotta“. Przy wejściu do portu statki oddały na powitanie 21 strzałów. Tyleż strzałów na cześć amerykańskiej floty wojennej oddał okręt Rzplitej Polskiej „Bałtyk“, poczem nastąpiła wymiana wizyt pomiędzy dowódcą zespołu amerykańskiego kpt. Hamletem i dowódcą floty polskiej.

Znowu pył węglowy.

Będzin, 17. 7. (PAT.) W cementowni, należącej o kopalni „Saturn“ w Wojkowicach Komornych, nastąpił wybuch pyłu węglowego, wskutek czego pracujący tam robotnik Szumowski poparzony został ciężko w głowę i piersi. Szumowskiego odwieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Zagraniczni ministrowie wybierają się do Poznania.

Warszawa, 18. 7. W czasie trwania Międzynarodowej Wystawy Komunikacji przybędzie do Polski cały szereg ministrów z zagranicy i tak 23 bm. przybędzie minister komunikacji Belgji, który zwiedzi również Warszawę i Gdynię, dalej francuski minister rolnictwa 29 bm. i to samolotem z Paryża do Poznania. Na początku sierpnia przybędą francuski minister robót publicznych oraz ministrowie komunikacji Łotwy, Estonji i Czechosłowacji.

Studenci polscy odwiedzają piękną Szwajcarję.

Bern. (PAT). Grupa studentów politechniki warszawskiej, złożona z 32 osób, odbywająca podróż w celach naukowych, przybyła do Berna. Wycieczka studentów polskich odwiedzi następnie inne miasta szwajcarskie.

Kolejowe bagno chełmskie ma być gruntownie zbadane.

Warszawa, 17. 7. (PAT). Sejmowa komisja nadzwyczajna dla zbadania sprawy budowy gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie, obradująca pod przewodnictwem posła Solańskiego, postanowiła udać się do Chełma w dniu 23 bm., gdzie spędzi dwa do trzech dni, celem przeprowadzenia badań na miejscu.

Inicjatywa polska

w sprawie wspólnego zażegnania rolniczego przesilenia.

Warszawa, 17 7. (PAT.) Jako rezultat rozmów, jakie Polska przeprowadziła między państwami rolniczemi środkowej Europy podczas ostatniej konferencji międzynarodowej o charakterze gospodarczym, jak również na skutek dążenia poszczególnych państw Europy środkowej do wspólnej kolaboracji celem zażegnania kryzysu rolniczego, rząd polski zwrócił się do państw bałtyckich i państw południowo-wschodniej Europy proponując zwołanie w końcu sierpnia br. wspólnej konferencji ministrów rolnictwa tych krajów, celem omówienia sprawy jednolitego stanowiska na terenie międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Dyktatura w Niemczech.

Berlin, 18. 7. (PAT.) W dłuższym komunikacie rząd Rzeszy uzasadnia konieczność zastosowania art. 48 konstytucji Rzeszy, podkreślając m. in., że równowaga w budżecie jest podstawą uporządkowanych finansów i możności otrzymania kredytów zarówno przez państwo, jak i przez gospodarkę prywatną. Zrównoważony budżet — powiada komunikat — jest tak samo koniecznym warunkiem dla zrealizowania pomocy dla bezrobotnych. Wobec odrzucenia przez Reichstag przedłożenia podatkowego, prezydent Hindenburg uważał za rzecz nieodzowną przeprowadzenie projektów rządowych na podstawie dekretu, stwarzając tem samem punkt wyjścia dla przeprowadzenia szeregu koniecznych spraw państwowych, m. in. ustawy o pomocy dla wschodnich prowincyj Rzeszy. O zarządzeniach zastosowanych na podstawie art. 48 prezydent zawiadomił natychmiast Reichstag.

Uwaga Redakcji: Artykuł 48 konstytucji zezwala na zawieszenie przejściowe zasadniczych praw, **w wypadku poważnego naruszenia lub zagrożenia bezpieczeństwa publicznego i porządku w Rzeszy niemieckiej.** Nic podobnego nie zagrażało Niemcom. Kanclerz Brüning zaprowadził dyktaturę i w tym celu nagiął konstytucję. Rozumiemy, że Niemcy przechodzą te same trudności, jakie mają inne kraje o parlamentarnym systemie rządów. Jednak dotąd prasa berlińska wszelkie próby naprawy w innych krajach nazywała dyktaturami. Szczególnie oczerniano stosunek w Polsce, aby nam kredyt zagraniczny zepsuć. Na czele tej agitacji antypolskiej maszerowali socjaliści niemieccy. Zobaczymy teraz, jak czerwoni Niemcy, zamydliwszy innym oczy, papierowym protestem. poddadzą się bezprawnej dyktaturze Brüninga (b.)

Dyktator Brüning nakłada podatki.

Urzędnicy złożą daninę 2½ proc. od dochodu. — 5 proc. od dochodu ponad 8.000 mk. — Kawalerowie, rozwodnicy i wdowcy bezdzietni płacą 10 proc.

Berlin. (PAT). „Dziennik Ustaw Rzeszy“ podaje zarządzenie podatkowe, wydane na podstawie § 48 konstytucji Rzeszy.

Pierwsze zarządzenie dotyczy **daniny urzędniczej, wynoszącej 2½%** od dochodu. Uiszczenie tej daniny ma się odbyć w czasie od 31 lipca rb. do 1 kwietnia 1931 r. Do **złożenia daniny obowiązani są urzędnicy i funkcjonarjusze Rzeszy,** krajów związkowych, samorządu, Banku Rzeszy, stowarzyszeń publiczno-prawnych, dalej wojskowi, jak również funkcjonarjusze przedsiębiorstw i instytucyj, w których udział państwa przekracza 50% kapitału zakładowego. Danina ma być również pobierana od członków rad nadzorczych zależnie od wysokości pobieranej przez nich tantjemy.

Punkt drugi rozporządzenia **przewiduje 5%-wy dodatek do podatku dochodowego,** do którego zobowiązani są wszyscy, których dochód w r. 1929 wynosił ponad 8.000 marek.

Punkt trzeci nakłada **podatek w wysokości 10% na nieżonatych,** których dochód miesięczny wynosi niemniej 220 marek. Za nieżonatych uważa się również **bezdzietnych wdowców** i ludzi **żyjących w rozwodzie.**

Inne rozporządzenie upoważnia samorząd do pobierania podatku obywatelskiego od osób, zamieszkałych w danej miejscowości powyżej lat 20-tu. Wysokość tego podatku ma być oznaczona przez samorząd.

Śmiertelny wypadek samolotwy.

Praga, 17. 7. (PAT). W czasie ćwiczeń lotniczych w Milowicach jeden z aparatów wpadł w korkociąg na małej wysokości i runął na ziemię, grzebiąc w swych szczątkach pilota i obserwatora.

Polska może otrzymać podsekretarza generalnego w Lidze Narodów.

Genewa, 17. 7. (PAT.) Sekretarjat generalny Ligi Narodów zakomunikował prasie raport tzw. komisji trzynastu, która zgodnie z uchwałą ostatniego zgromadzenia zbadała organizację sekretarjatów Ligi Nrodów, Międzynarodowego biura Pracy i sekretarjatu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. M. in. w sprawie naczelnej dyrekcji sekretarjatów komisja uchwaliła utrzymanie obecnej hierarchji z odpowiednim sekretarzem generalnym na czele, przyczem postanowiono liczbę podsekretarzy generalnych podwyższyć do 5. W ten sposób Polska będzie mogła również wejść w skład naczelnej dyrekcji sekretarjatów, który dotychczas pozostawał wyłącznie w rękach, Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Japonji.

Odpowiedź rządu belgijskiego na memorjał Brianda.

Paryż, 17. 7 (PAT.) Odpowiedź belgijska na memorjał Brianda aprobuje całkowicie zasadę Unji Europejskiej, któraby w ramach Ligi Narodów prowadziła rozpoczętą działalność w kierunku współpracy europejskiej. Rząd belgijski nie sądzi, ażeby była konieczność stworzenia stałego organizmu politycznego.

Pozatem nadeszły do Paryża noty rządu portugalskiego i rządu angielskiego z bardzo zajmującemi wynurzeniami. (Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.)

Wypadek samochodowy króla hiszpańskiego Alfonsa.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Londyn, 18. 7. Król hiszpański Alfons, bawiący w Londynie jako gość króla Jerzego, zderzył się na ulicy z dwuosobowym samochodem, kierowanym przez jakaś kobietę. Szyby w samochodzie króla stłukły się, mały samochód zaś odniósł poważniejsze uszkodzenia. Ani osoba króla ani również lady nie odnieśli okaleczenia. Nie popsuło to też apetytu królowi Alfonsowi, który potem w dobrym humorze pałaszował obiad u swojego kolegi angielskiego w Buckingham-Palace. **Tl.**

Stan pogody.

W dniu 17 bm. w godzinach porannych w znacznej części Polski nastąpiło polepszenie się stanu pogody; jedynie na Podlasiu i w Wileńskiem było zupełnie pochmurno i miejscami padały deszcze. Temperatura o godzinie 7-ej była dość jednostajna i wynosiła średnio około 15 stopni. Temperatura najwyższa w dniu wczorajszym na Pokuciu dosięgała 28 stopni, pozatem wahała się przeważnie około 20 stopni. Opady z doby poprzedniej ogarnęły całą niemal Polskę; dość obfito były one w środkowych okolicach kraju (10 do 15 mm.), w Grodzieńskiem i w Suwalskiem (do 12 mm.).

W dniu dzisiejszym t. j. w dniu 18-ym lipca, na wschodzie jeszcze dość pogodnie, w środku na zachodzie i w górach zachmurzenie zmienne, wzrastające aż do przelotnych deszczów. Umiarkowanie ciepło. Słabe wiatry południowe, potem południowo-zachodnie.

Dziesięć lat temu.

18 lipca.

Front południowo-wschodni. Nieprzyjacielowi udało się sforsować Zbrucz na odcinku oddziałów ukraińskich, na południe od Husiatyna. Niezwykle gwałtowne ataki piechoty i kawalerji sowieckiej, poparte czterema pociągami pancernymi, na przyczółek mostowy Wołoczyska, zostały po całodziennych walkach odparte, przy wydatnej pomocy artylerji.

2-a armja: Bez zmian.

Na odcinku 3-ej armji gen. Zielińskiego nad Styrem ataki nieprzyjacielskie wzdłuż linji kolejowej Sarny—Kowel.

Front północno-wschodni. 1-sza nasza armja wykonuje odwrót na linję Niemna.

Niesłychana zniewaga pamięci ś. p. ks. biskupa Lisieckiego.

Gdzie cenzura i prokurator?

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że wrogowie religji, a zwłaszcza Kościoła katolickiego, nie próżnują. Na czoło walczących z Panem Bogiem przy pomocy argumentów, opartych na ubliżających fałszach i ohydnych kalumnjach, wysunął się od kilku lat **Związek t. zw. wolnomyślicieli.**

To jednak, co się pisze w ostatnich numerach wydawnictwa tego Związku, **przechodzi wszelkie granice dopuszczalności i tolerancji ze strony władz, oraz przepełnia miarę cierpliwości opinji katolickiej kraju.**

Znane są powszechnie okoliczności, towarzyszące przedwczesnej śmierci śp. **ks. biskupa Lisieckiego. Ks. Biskup zmarł na posterunku, na udar serca po całodziennej wyczerpującej pracy podczas wizytacji kanonicznej w Cieszynie.**

Fakt ten tragicznej śmierci Pasterza diecezji śląskiej posłużył wolnomyślicielom do **zbezczeszczenia pamięci** zmarłego Biskupa, a tem samem chęci zaszkodzenia Kościołowi.

W ostatnim (14) numerze **„Wolnomyśliciela polskiego"** na str. 24 jest opis śmierci biskupa Lisieckiego, która miała nastąpić — według tego pisma — nie wskutek anewryzmu serca, a **„z powodu rozbicia się samochodu, w którym ten dygnitarz kościelny jechał w podchmielonym stanie w towarzystwie dwóch wesołych pań".**

Słów brak na skwalifikowanie tej ohydy.

Zachodzi pytanie, **jak mogły władze administracyjne bezkarnie puścić tego rodzaju kalumnję, wiedząc, że ks. Bisk. już bronić się nie może.** Czy władzom nie jest znany **komunikat urzędowy** P. A. T., podający szczegółowo opis śmierci ks. Biskupa.

Nas nie dziwią powyższe występy t. zw. wolnomyślicieli, gdyż wiemy, że **wolnomyśliciele są w kontakcie z Kominternem i że od bezbożników moskiewskich czerpią swe natchnienia,** jak to np. ogłoszony przez Agencję list przywódcy wolnomyślicieli polskich, Halperna. Ostatnie procesy przeciwko komunistom (jak np. w Tarnowie) udowodniły, **że komuniści są jednogłośnie członkami Związku wolnomyślicieli.** Podawaliśmy uchwałę kominternu moskiewskiego z sierpnia r. ub., który zalecił swym jaczejkom **wzmożenie walki z religją, jako pierwszy etap do wywołania przewrotu politycznego.** W tym celu **zalecił komintern tworzenie związków wolnomyślicieli.** Podawaliśmy już, że centrala Związku wolnomyślicieli w Warszawie, w celu pozyskania sobie członków, puściła się na niemoralny proceder, **wypłacając każdemu ojcu rodziny 100 złotych za nieochrzczenie dziecka i t. p. stosuje metody propagandy.**

Znany list Ojca św., wzywający do modłów świat chrześcijański za prześladowanych w Rosji sowieckiej, wywołał ze strony „Wolnomyśliciela polskiego" istną **furję ataków** przeciwko Głowie Kościoła.

Miara jednak tej komunistyczno-ateistycznej akcji się przebrała. Głos ma obecnie p. prokurator, który, nie wątpimy, że pociągnie do odpowiedzialności „Wolnomyśliciela" za znieważenie pamięci ks. biskupa Lisieckiego.

A cenzura, która tak pilnie śledzi „nieprawomyślność" polityczną, miejmy nadzieję, że zabierze się do znacznie pilniejszej roboty z likwidacją nikczemnych pamfletów pachołków moskiewskich, których bezkarność jest grzechem wołającym o pomstę do nieba.

Apel do p. ministra sprawiedliwości.

(KAP.) Agencja nasza w związku ze zniesławieniem ś. p. ks. biskupa Lisieckiego wystosowała list do pana ministra sprawiedliwości następującej treści:

Do p. Ministra Sprawiedliwości.. — W nr. 14 czasopisma „Wolnomyśliciel Polski", wydawanego w Warszawie znalazła się bezprzykładna napaść na śp. Ks. Biskupa Arkadjusza Lisieckiego, zmarłego pasterza diecezji Śląskiej. —

W każdym numerze „Wolnomyśliciela Polskiego" zamieszczane są bluźniercze ataki na religię, ośmieszanie dogmatów katolickich, obelgi i kalumnje na Głowę Kościoła, oraz na duchowieństwo katolickie. Każdy numer „Wolnomyśliciela Polskiego" jest w konflikcie z kodeksem karnym.

Wrażenia z wycieczki do Czechosłowacji.

Zakopane, w lipcu.

W Zakopanem ruch wycieczkowy jest w całej pełni. Wycieczki na czeską stronę natomiast dopiero w tym sezonie pierwsze ruszyły przed kilku dniami. Skusiłem się zaraz na pierwszą z rzędu. Wiozą nas auta Zakopiańskiej Spółki Samochodowej, która w porozumieniu z czeskim „Čedokiem" (przedsiębiorstwo samochodowe) zaprowadziła nawet stałą komunikację między Zakopanem a Smokowcem (Szmeks). Na Łysej Polanie przekraczamy granicę i za kilka minut wjeżdżamy do znanej ze sporów polsko-czeskich Jaworzyny (Javorina). Ludność tu przeważnie polska, sami górale, niczem nie różniący się od naszych, ale czuć tu już innego ducha. Czas przecież robi swoje.

Krajobraz wspaniały. Objeżdżamy półkolem Hawrań i Murań i znajdujemy się na południowej stronie Tatr. Otwiera się przed nami wspaniały widok na Tatry bielskie. Stoki ich i podnóża są po barbarzyńsku ogołacane z drzew przez jakieś niemieckie przedsiębiorstwo drzewne. Ścięte drzewa przewozi się kolejką linową aż po samą Łomnicę do tartaków.

Z zawrotną szybkością pędzimy przez Żar, Tatrzańską Kotlinę i Łomnicę (miejscowość kuracyjna u stóp góry Łomnicy) do Smokowca, aby zdążyć na kolejkę elektryczną, która ma nas zawieźć do Szczyrbskiego jeziora. Spóźniliśmy się jednak. Ponieważ koniecznie chcieliśmy się tam dostać, a naszym autom nie wolno dalej jak 60 klm zapuszczać się w głąb kraju, zaczęliśmy kombinować, jakim sposobem się tam znaleźć. Najpierw wydelegowano mnie do inspektora kolejki — Czecha, jako że ja po czesku wcale nie umiem. Miałem się postarać o specjalny pociąg. Zgóry wiedziałem, że nic nie wskóram, bo z zasady każdy inspektor jest dla mnie wrogo usposobiony. Po nieudałej próbie wybrało towarzystwo komisję złożoną z srogich, milczących panów i z gadatliwych pań. Komisja ta udała się do tego samego inspektora. Milczący panowie milczeli, jak na nich przystało, natomiast gadatliwe panie gadały (też jak przystało). Kobieta bowiem ma to do siebie, że wyjęzyczy się nawet w takim języku, którego sama nie rozumie. Koniec końców był taki, że „Pepiczek" dał nam tramwaj (nie „w tramwaj") i za godzinę byliśmy nad Szczyrbskiem jeziorem (Styrbske pleso), gdzie politycy Małej Ententy naznaczyli sobie teraz randkę. Jezioro jest niewielkie, wiele mniejsze niż Morskie Oko i nie takie ładne, a jednak Czesi inaczej dbają o ten

Szczury uciekają z BBWR.



— Blok pęka! Ratuj się, kto w Boga wierzy!

Aleksander Zajdlicz. 79

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

Potem wyłoniła się wyraźnie lśniąca mosiężna skrytka bankowa, na której widniał numer 232. Wreszcie ukazał się dosyć duży gmach z piaskowca — na nim napis: Bank Związku Spółek Zarobkowych - Oddział Centralny na miasto Poznań.

— Dokumenty są bardzo niebezpieczne i są ulokowane w skrytce 232 w centrali miejskiej Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

— Co zrobimy wobec tego?

— Od tego jesteś mistrzem, by sposób znaleźć.

— A astralnie spalić nie można by?

— Nie — nie czuję się na siłach. To mnie zawiele kosztuje. Ja już tyle fluidu oddać nie mogę.

— To trudno, ale sytuacja jest wobec tego groźna.

— Czy wy nie możecie prasy unieszkodliwić?

— Niema podstaw. My jeszcze nie możemy sobie pozwolić na jawny gwałt. Teraz niema danych ku temu. Nie wiem jeszcze co zrobić z temi papierami... Byleby mieć czas, a powoli się prasę opozycyjną zgnębi. Są na to różne środki. Ale trzeba jeszcze kilka lat władzy. Tymczasem czekają nas wybory. Gdyby nie te nieostrożności, lewica mogłaby się oficjalnie wyprzeć masonerji, a my osłoniliby śmy się sztuczną mgłą i ośmieszylibyśmy poprostu przeciwników. Teraz jednak podział na dwa wyraźne obozy jest jasny. Rewelacje Berwińskiego poderwały nas mocno w opinji mas, a jego proces nas pogrążył do reszty. Jeżeli się teraz nie usunie Scheiblera, to sąd w składzie samych braci będzie musiał wyrok skasować a przez to podpisać potępienie loży. Wprawdzie mam różne plany, chciałem też z Scheiblera zrobić ofiarę sugestji. Ale przeprowadzenie dowodu jest tu prawnie niemożliwe przy najlepszej nawet woli sędziów. Niema więc innej rady, Scheibler musi zginąć przed terminem swego przesłuchania, to znaczy do pojutrza. I tu, mistrzu drogi, nie widzę absolutnie innej możliwości, jak uśmiercenie astralne. I dlatego ściągałem cię z tak daleka.

— Uśmiercenie astralne jest rzeczą bardzo trudną. Ale może uda się coś innego wymyśleć. Patrz ty też, może coś ujrzysz.

Patrzeli teraz obydwaj uporczywie. Po chwili wnętrze kuli poczęło się mącić i ukazał się pędzący szosą dwuosobowy samochód, a w nim poznali wyraźnie dr. Scheiblera przy kierownicy.

Rama-Kunu kierował swą wolą zjawianiem się obrazów.

— Koncentruj swą myśl razem ze mną, wpatrując się w twarz Scheiblera na jedno słowo: szybciej. Mistrz natężył swą wolę i wyobraźnię, wprawną w wysyłaniu telepatycznych rozkazów. Po chwili widzieli znowu samochód, który pędził z zawrotną szybkością. Ujrzeli wyraźnie jak dr. Scheibler przyspieszał bieg, wbrew prośbom towarzysza. W tej chwili skala zmniejszyła się i dostrzegli pędzący naprzeciw samochód ciężarowy z beczkami spirytusu.

— Wysyłaj rozkaz: na lewo! — rzekł Rama-Kunu.

Mistrz skoncentrował swą wolę do najwyższego napięcia. Momentalnie ujrzeli oba samochody pędzące prosto na siebie.

— Rozkaz: na lewo — szepnął Rama-Kunu. Twarze obydwu nabrały w tej chwili jakiegoś nadludzkiego wyrazu. Muskuły ich naprężyły się do ostateczności. Na czole mistrza ukazała się głęboka brózda. I oto nagle, gdy już oba wozy były na kilkanaście metrów od siebie, samochód Scheiblera skręcił lekko w przeciwnym, niż przepisano kierunku. Widzieli wyraźnie jak oba samochody wpadły na siebie i stanęły dęba. Wybuchnął olbrzymi słup promieni, który wzniósł się na kilkadziesiąt metrów. W kuli ukazały się w tej chwili zwęglone zwłoki dr. Scheiblera i jego współtowarzysza oraz obu szoferów samochodu ciężarowego.

Rama-Kunu przetarł czoło.

— Zapal światło, ale powoli.

Mistrz zapalił lampę, z włącznikiem stopniowym, na najsłabsze, blade światło — i stopniowo dopiero, w miarę przystosowania się oczu włączył cały prąd.

— Dokonaliśmy. Ale wysiłek był duży. Ty masz dużą moc telepatyczną. Tylko wspólnym wysiłkiem mogliśmy dokonać tego dzieła. I oczywiście tylko z człowiekiem, na którego już się wpływ sugestyczny wywierało.

— Niech ci nagrodzi nasz pan, dostojny wielki jogi, a w Agarcie niech ci to będzie zapisane. Teraz prestiż loży jest nietylko ocalony, ale i ugruntowany na długo. Berwińskiego już nic nie ocali.

— — — — — — — — — — — —

— Siostro Konstancjo, była już poczta?

— Była.

— I nic dla mnie?

— Nic... Ta narzeczona to już pewno o panu zapomniała.

Leon nic nie odpowiedział, choć chciał coś odrzec o wtrącaniu nosa. Ale pomyślał, że mimo szorstkości na oko ta siostra Konstancja ma złote serce i byłoby niewdzięcznie wyrządzić jej przykrość. Bolało go jednak i upokarzało, że ktoś inny domyśla się przyczyn jego udręki. List z zerwaniem narzeczeństwa byłby przyjął z ulgą, ale sam nie potrafił się zdobyć na akt zerwania. Choć sam teraz nie miał pokus zmysłowych, to jednak zanadto sobie głowę umeblował myślami o Lili i przyszłem ich pożyciu, by odrazu móc się zdobyć na zerwanie. Czuł jednak już wyraźnie, że jestto tylko kwestja czasu.

Siostra oddaliła się tymczasem powoli. Wtem usłyszał za sobą szybkie kroki. Obrócił się i ujrzał Władka, biegnącego prawie chodnikiem, który był świeżo posypany żwirem.

— No, już w ogrodzie — chwała Bogu. — To już dobrze. Można ci wszystko mówić?

— Co się stało?

— Scheibler się zabił.

— Co... Jezus Marja! Toż to katastrofa podwójna! Czy zamach?

— Licho wie, chyba oni naprawdę z djabłem są w zmowie. Rozbił się na szosie, wjechał na auto ciężarowe z spirytusem — czy auto to na nich. Chyba oni zasugestjonowali szofera, bo przecież dobrowolnie nikt takiego kawała nie zrobi. Tam takich bohaterów niema.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miły zakątek, aniżeli my o podobne albo jeszcze ładniejsze własne. Tuż przy jeziorze wznoszą się wspaniałe budynki, hotele, kawiarnie, pensjonaty. Ulice, chodniki, trawniki i klomby ślicznie utrzymane. Na każdym kroku znać dbałość o wszystko, co może gościowi pobyt uprzyjemnić. Jest nawet filja „C. S. Legia Banka", gdzie można zmienić pieniądze na tutejsze. Za 5 zł papierowych można dostać 18 koron i 50 halerzy, a za 5 zł w bilonie — tylko 15 koron.

Mając krajową forsę w kieszeni, upajamy się widokiem na Garłuch, najwyższy szczyt Tatr. Widokami upajamy się gratisowo, ale za niezrównane w smaku piwo pilzneńskie trzeba płacić 4 korony za kufel. Uraczywszy się taniem a dobrem winem, „zmrzliną" (lodami) i nakupiwszy pomarańczy, które tu są względnie tanie, wracamy do Smokowca. Spiesząc się, nie mamy czasu na szczegółowe zwiedzenie miasta, które bardzo miłe robi wrażenie. Na sklepach widnieją napisy w języku czeskim, słowackim i węgierskim, rzadko w niemieckim i francuskim, nigdzie nie widzi się napisu polskiego. Ulice porządnie utrzymane. Szosa od Łomnicy do Smokowca jest najlepszą drogą tego rodzaju, jaką dotychczas widziałem.

Jedziemy do Tatrzańskiej Kotliny. Mijamy auta i powózki, przyczem nie trudno o karambol, bo tu mijają po lewej stronie. Dzięki jednak temu, że szofer nasz napił się czeskiej monopolówki i przez to łatwiej mu było przyzwyczajać się do czeskich zwyczajów, uniknęliśmy katastrofy.

W Tatrzańskiej Kotlinie zwiedzamy jaskinię, wyżłobioną przez wodę w skałach wapiennych. W nieprzyjemnej wilgoci i przyjemnym chłodzie łazimy za przewodnikiem po 3½-kilometrowej grocie. Natura wytworzyła tu istne cuda. Są fantastyczne drzewa wykapane z wapienia, cmentarze z nagrobkami, kaplice, są nawet organy, na których nasz czeski Cicerone wypukuje palcem melodje niczem na ksylofonie. Gdzieindziej wznosi się wieża pizańska w miniaturze odtworzona przez matkę naturę tak wiernie, jak na fotografji. Tam znów zwisa z góry ręka ludzka jakby z pod dłuta rzeźbiarskiego wyszła. Całość bardzo przypomina Wieliczkę. W okolicy jest więcej takich jaskiń. Gnieździły się w nich do niedawna niedźwiedzie; opowiadania ludowe mówią, że smoki w nich mieszkały. Stąd też pochodzi nazwa Smokowca, obok którego groty te się znajdują.

Uciekamy do domu. Smoków się wprawdzie nie obawiamy, bo to strachy na lachy, ale granica jest tylko otwarta do godz. 7 wiecz. W gościnie u „Pepiczków" zostać na noc nie chcemy. Zawsze to lepiej u swoich. Wstępujemy na zakończenie do „hostynca", który (jak nas jeden z tamtejszych obywateli poinformował) jest położony „na zadku" czyli na końcu uzdrowiska.

Niebawem jesteśmy znowu w Polsce. Jedziemy gorszą drogą niż ta pod Smokowcem, ale są widoki, że się wnet poprawi. Kamienie już leżą.

L. Jędrzejczak.

Kwaśna mina prasy niemieckiej
z powodu Dnia Pomorskiego.

Cała prasa niemiecka przynosi wiadomości o obchodach, które odbyły się w Polsce w niedzielę, 13. bm. z okazji 10-tej rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach. Prasa niemiecka omawia szeroko manifestacje antyniemieckie w Warszawie przedewszystkiem oraz w Poznaniu, Toruniu, Działdowie, Grudziądzu i Bydgoszczy.

Szczególnie obszerne wiadomości o demonstracjach tych zamieszcza prasa Prus Wschodnich, jak „Königsberger Allgemeine Zeitung" i „Königsberger-Hartungsche Zeitung", podkreślając ich antyniemiecki charakter.

To ostatnie pismo donosi również o usiłowaniach przedostania się pod gmach Poselstwa niemieckiego w Warszawie kilkakrotnie przez manifestantów ponawianych, jednakże dzięki energicznej interwencji policji — uniemożliwionych.

Kwesta, którą wszyscy poprzemy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło Legji Inwalidów Wojsk Polskich pozwolenia na urządzenie kwesty przez rozprzedawanie obrazów rodzajowych w lokalach instytucyj społecznych, sklepach itp., po uprzedniem uzyskaniu zgody właściciela lokalu.

O ileby Legja chciała zorganizować sprzedaż również i na ulicach, lub placach, musiałaby uzyskać zgodę właściwego wojewody. — Takież zezwolenie byłoby konieczne dla urządzenia kwesty w miejscowościach uznanych za uzdrowiska.

Legja ma prawo korzystać z zezwolenia ministerstwa do dnia 31. grudnia rb. na obszarze całego państwa z wyjątkiem województw śląskiego i stanisławowskiego. — Dochód z kwesty winien być przeznaczony wyłącznie na cele inwalidów Legji.

Boją się, czy judzą?

W związku z rozwojem polskiego pożarnictwa budowane są w różnych punktach kraju specjalne strażnice pożarowe, które służą strażom pożarnym do szybkiej orjentacji w razie wybuchu pożaru w okolicznych miejscowościach. Takież strażnice budowane są również i na odcinkach nadgranicznych.

Prasa wschodnio-pruska donosi, że strażnice te budowane, jako wysokie wieże mają mieć rzekomo znaczenie strategiczne. Dzienniki wschodnio-pruskie podają, że „wieże te zaopatrzone są w reflektory i urządzenia telefoniczne i mają służyć dla obserwacji niemieckiego terytorjum".

Nowy kontrtorpedowiec polski.

Gdynia (PAT). Dowódca floty komandor Unrug dokonał w czwartek przeglądu kontrtorpedowca „Wicher", który w środę zawinął do portu wojennego. Piękny i potężny wygląd zewnętrzny nowego okrętu wojennego, wzbudza wśród ludności miasta zrozumiałe zainteresowanie.

Lipiec.

Pocóż do wiersza szukać mam dziś wzorów,
Gdy każdy może z pełnych czerpać dzbanów
Jasną złocistość lipcowych poranków
Albo zadumę lipcowych wieczorów?

Z jakich motywów muzykę ograbię,
Aby wam stworzyć piękniejszą symfonję
Jaką wieczorem dają chóry żabie,
Gdy cała ziemia w mgłach różowych tonie?

Jakich kolorów otworzę wam studnię,
Byście w niej oczu zatopili chabry,
Gdy noc lipcowa zapala wam cudnie
Swoje gwiaździste, złote kandelabry?

Pocóż mam gonić po obłokach temat,
Gdy lipiec równy jest słodkiemu winu?
Czy jest na świecie piękniejszy poemat
Jak krzak kwitnący białego jaśminu?

Henryk Zbierzchowski.

Endeccy opiekuni.

„Lwowski Kurjer Poranny", endecki organ, przeznaczony głównie dla Małopolski Wschodniej, zaniepokoił się ostatnim pobytem ks. Prymasa Hlonda we Lwowie, pobytem, nacechowanym wielką serdecznością wobec ks. Metropolity ruskiego Szeptyckiego. Jak wiadomo — ks. Kardynał Hlond przybył do Lwowa w celach czysto-religijnych gwoli naradzenia się nad wspólną akcją katolicką w polaci kresowej trzech obrządków. Podczas pobytu we Lwowie był głównie gościem ks. metropolity Szeptyckiego, surowego ascety, ale słynnego z gościnności i magnackiego gestu, — czego najwymowniejsze złożył dowody podczas powodzi na Podkarpaciu, wysyłając całe transporty żywnościowo-odzieżowe i kolumny sanitarne do nawiedzionych klęską okolic i ratując nieszczęśliwą ludność, bez względu na narodowość i wyznanie. Ks. arcybiskup Szeptycki, mimo rozległych dóbr i kroci owych dochodów metropolitalnych, zadłużył się wówczas na ten wielkoduszny cel w znacznym stopniu.

Zaniepokojone pismo endeckie, któremu nie zaprzeczamy w obronie polskości na wschodniej rubieży zasług, pomniejszanych niestety przez bezpotrzebne pogłębianie braterskiej waśni, — stara się koniecznie rozluźnić ową więź serdeczności, zaistniałą między dwoma książętami Kościoła na przeciwległych a przecież pokrewnych sobie kresach. I w tym celu stara się niejako usprawiedliwić ks. Prymasa Hlonda, że był gościem ks. metropolity Szeptyckiego, bo być nie mógł, bo ks. arcybiskup katolickiego rytuału Twardowski bawił poza Lwowem, w swojej letniej rezydencji Obroszynie, bo skoro konferencja odbywała się w pałacu metropolity, to i gościna tam być musiała — i tak dalej — znany ton i styl endecki, zmierzający do obniżenia tego, co pociesza-jące i pożyteczne, ale nie leżące na endeckiej linji.

Nas zacieśnienie węzłów między dwoma najwyższemi stróżami Krzyża tylko cieszy, bo w promieniach miłości Chrystusowej stopnieć mogą najtaniej urazy, podnieść się znowu wspólnie serca, przecież te same, które biły pod rycerskim pancerzem na chocimskich wałach, bronionych przed pohańcami przez husarzy polskich i mołojców atamana Sahajdacznego.

Ta endecka opieka nad krokami ks. Prymasa Hlonda we Lwowie, świetlanego patrjoty, rozsławiającego każdym swoim występem zagranicznym dostojeństwo i znaczenie Polski, — trąci wprost nieprzyzwoitością. Ale trudno wymagać czego innego od obozu i pisma traktującego godło Krzyża jako oręż partyjny.

Z KRAJU.

Wszędzie czai się śmierć.

Katowice 17. 7. 30. Do szybu zamkniętej kopalni „Szczęście Antoniego" dostał się przypadkiem bezrobotny, Paweł Pudełko.

Wydobywające się z martwego szybu gazy trujące spowodowały omdlenie Pudełki. Przewieziony do szpitala — Pudełko zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Nowe miejsce wypoczynkowe dla urzędników skarbowych.

W dniu 13. bm. w Łaskarzewie, pow. garwolińskiego odbyła się uroczystość poświęcenia trzech willi wypoczynkowych dla skarbowców, wybudowanych staraniem Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych. Trzy poświęcone wille wypoczynkowe pomieścić mogą przeszło 200 osób, zaś w dniu 18. sierpnia rb. odbędzie się poświęcenie 4-ej z kolei murowanej willi o 26-ciu pokojach.

Upamiętnienie bohaterstwa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło komitetowi budowy pomnika ku czci poległych bohaterów bitwy pod Ostrołęką w r. 1831-ym oraz budowy domu inwalidzkiego im. gen. Bema w Ostrołęce na urządzenie kwesty wśród społeczeństwa.

Kwestę w formie sprzedaży cegiełek komitet ma prawo prowadzić na terenie całego państwa z wyjątkiem województwa śląskiego, do dnia 31 grudnia br.

POKŁOSIE WIELKOPOLSKIE.

Gnieźnieńskie impresje.

Wieś i miasto. — Renowacja katedry. — W poszukiwaniu złota. — Zagadnienie regjonalizmu. — Kościoły. — Pomniki. — Dowcip francuski.

(Od specjalnego korespondenta „Dzien. Bydg.").

I Gniezno także, jak wszystkie inne miasta odczuwa w wysokim stopniu ciężar współczesnej mizerji gospodarczej.

Na wszystkich polach naszego życia zbiorowego obserwujemy centralizację. W dziedzinie gospodarczej to samo. Sprzymierzeńcem tej centralizacji gospodarczej są współczesne środki lokomocji, które redukując przestrzeń, zbliżają wioski, miasteczka do miast. Gniezno, mimo i tak doskonałej, dogodnej linji kolejowej z Poznaniem, posiada bogatą sieć linij autobusowych, łączących gród Lecha z Poznaniem. Handel szczególnie lokalny na tem cierpi. Okoliczne wioski, mniejsze miasteczka a i samo Gniezno w wysokim stopniu zaopatrywa się w towary w pobliskim Poznaniu. I dlatego niezbyt chętnem okiem patrzy kupiec na wciąż powstające linje autobusowe. Co tu dużo pisać, wszak i kolej państwowa w autobusach znalazła poważnego konkurenta.

Rozmawiałem z księgarzami kiosków „Ruchu" na dworcach; i ci przypisują zmniejszenie swych obrotów komunikacji autobusowej. Jedna przyczyna, a jak wielorako odbija się na życiu społecznem. Nietylko Gniezno, Mogilno, Śrem i t. d. wszystkie te miasta z Poznaniem są połączone, trzeba przyznać dogodnemi linjami autobusowemi. Kupiectwo małych miast zazdrosnem okiem spogląda na handel miasta większego. Tak np. Inowrocław patrzy krzywem okiem na Bydgoszcz, która zabiera mu klientelę. Kto zatem wie, czy współcześnie modny ruch regjonalny na polu życia kulturalnego nie jest budzącą się reakcją przeciwko hegemonji większych ośrodków miejskich nad małemi miastami. Ruch regjonalny, zdaniem mojem, powinno pobudzać u siebie kupiectwo małych miasteczek, aby przeciwdziałać molochowi centralistycznemu, który im i tak w trudnych czasach, uszczupla jeszcze źródła zarobkowania.

Trzeba jednak na pochwałę miast dużych powiedzieć a ku przestrodze małych zaznaczyć, że te pierwsze są o ile tańsze, gdy chodzi o żywność, kwestję ubioru i t. p. Rozumiem, gdzie tego przyczyna, ale zapłacić za mały obiad w Gnieźnie 3 zł, gdy za taki sam w Poznaniu płacę 1,70—2,00 zł jest czemś, co zastanowi każdego najbardziej nawet mało w rachunku skrupulatnego gościa.

Przejdę do sprawy innej, by zmienić już koloryt opisywanych wrażeń. Katedra gnieźnieńska imponuje każdemu swemi wspaniałemi rozmiarami. Jest to chluba całej Polski. Staraniem J. E. ks. biskupa Laubitza odbywa się gruntowna renowacja świątyni, która zostaje obramowana wspaniałem ogrodzeniem z cegieł. Jak gruntowna była akcja restauracyjna dowodem tego okres czasu na to zużyty. 3 lata, cieśle, murarze, malarze pracują nad renowacją świątyni i jeszcze trwa. Opowiadają, że nawet przetrzęsiono grobowce, podziemia katedry, w której według gminnej opowieści miały się znajdować bogate skarby. Legendzie tej zdaje się łeb skręcono, gdy mozolne poszukiwania w rezultacie dały tylko bogatą kolekcję piszczeli nieboszczyków, Bóg jeden wie tylko, jak dawno spoczywających pod murami wspaniałego tumu. Odnowiono także dzwonnicę, która posiada największych rozmiarów dzwon zdaje się z całej zachodniej Polski.

Schludnie i miło wyglądają domki księży kanoników i niewielkie pałacyki J. E. ks. Prymasa i J. E. ks. biskupa Laubitza, tak małe, że nie wywołują wrażenia, jakoby miały być rezydencjami pierwszego dostojnika Kościoła w Polsce. Pałac J. E. ks. biskupa w Pelplinie wspaniałością swych rozmiarów, jak i przepysznym parkiem góruje swą świetnością nad skromnemi dworkami biskupów diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Szczupłość siedziby arcybiskupiej skłoniła zapewne ks. Prymasa, że stale przebywa w Poznaniu, dojeżdżając do Gniezna na wielkie uroczystości, jak np. ogromny doroczny odpust św. Wojciecha.

Na tle wysokich murów tumu gnieźnieńskiego wspaniale wygląda śpiżowy pomnik Bolesława Chrobrego. Szkoda tylko, że plac jest dookoła pomnika ogołocony, bez żadnego kwiecia, któreby łagodziło surowość widoku. A miejsce pod pomnik wybrano jak najszczęśliwiej, miejsce, które możnaby było dekoracyjnie wyzyskać, dając tem samem oku miły, estetyczny pokarm.

Gniezno jest miastem wdzięcznem. Pamięci swych bohaterów w walce o oswobodzenie Gniezna z pod przemocy teutońskiej wystawiło przed dworcem obelisk dekoracyjnie ujęty, dwie ogromne armaty rosyjskie, darowane przez Francuzów.

Krotochwilny naród ci Gallowie, nieodrodni synowie Tartarin'a de Tarascon.

Leon Sobociński.

Zbrodniczy typ legendarny na Pomorzu.

(Na marginesie pożarów).

Niema to nad ścisłość niemiecką! I pladze pożarów poświęciła ona szereg badań i studjów, między któremi czyta się nader ciekawie pracę, poświęconą zagadnieniu podpalania, jego przyczynom i przeciwdziałaniom, pióra inżyniera Nelkena.

W pracy tej, omawiającej zagadnienie podpalania z rozmaitego punktu przyczyn — zemsta, ukrycie kradzieży, uzyskanie zabezpieczenia itd. — poświęcony jest jeden z działów — praca Nelkena obejmuje blisko 450 stron — charakterystyce wybitniejszych wypadków podpaleń i — co nas tu interesuje — podpalaczy.

I tu w tym rozdziale znajdujemy opis podpalacza **Kleinschmidta**, mimo swego niemieckiego nazwiska mającego być — jak pisze Nelken, fanatycznym Polakiem (fanatischer Pole).

Piszącemu trudno w tej chwili osądzić, ażali Kleinschmidt był tym fanatycznym Polakiem, jakim go charakteryzuje autor. Zdaje się, że tu działały i momenty narodowościowo-polityczne, które te „bestje" chciały przypisać społeczeństwu polskiemu. Zresztą wątpliwości długo trwać nie winny. Kleinschmidt „działał" w latach 1916—1918 w borach tucholskich. Zatem żyje jeszcze wielu z czytelników „Dzien. Bydgoskiego", którzy będą mogli dorzucić bliższe wyjaśnienie co do charakterystyki samego Kleinschmidta. Jeden nie ulega wątpliwości. Z opisu Nelkena, który mu prawie pięć poświęca stron, wynika, że Kleinschmidt łączył w sobie dwie „specjalności": kłusownictwo i podpalanie, będące jednak drugorzędną czynnością, mającą pokrywać działalność kłusowniczą. Kleinschmidt cieszyć się miał pozatem — sam był dzieckiem tamtejszych okolic i synem właściciela cegielni (ur. w 1888 roku w Pustkach pod Czerskiem) — ogromnym mirem ludności dla swej niecodziennej wręcz odwagi, która fascynowała ludność miejscową, umożliwiająca mu swobodne przebywanie na terenie zgórą przez dwa lata, aż strażnik leśny, napotkawszy go, w walce położył trupem.

Przystojny miał pono znajdować pomoc i poparcie u kobiet, szalona zaś odwaga i obawa przed zemstą trzymała w szachu ludność męską, wstrzymując sołtysów od doniesień. Jak słynny włoski Rinaldo pokazywał się to tu to tam — nawet na jarmarkach i odpustach — ale znikał tak szybko, jak się ukazywał sam, często też w otoczeniu „towarzyszów".

Był dezerterem z wojska niemieckiego, w którym czekała go rozprawa za zamordowanie gajowego.

Wogóle Kleinschmidt był typem kłusownika, ale kłusownika zbrodniczego. Każdy gajowy lub leśniczy, który go nakrył, ginął od kuli Kleinschmidta. Po szeregu morderstw władze wysłały 48 strzelców ze stacjonowanego w Chełmnie pułku strzelców do pomocy policji cywilnej i leśnej. Mimo to długi czas Kleinschmidt był nieuchwytny. Przeciwnie. Był nawet tak zuchwały, że ukazywał się publicznie zawsze w święto Wniebowstąpienia, a kilka miesięcy później zastrzelił w oczach dwóch strzelców i ludzi pracujących w polu, jakoby na pośmiewisko nagonki na siebie paszącą się krowę. Do tych zuchwałości należało też zabójstwo leśniczego Beiserta, któremu odgrażał się kilkakrotnie. Beisert otrzymał dla swej osłony osobistej strzelców, mimo to dosięgła go mordercza kula Kleinschmidta.

Wspomniałem wyżej że specjalnością jego było kłusownictwo, podpalanie zaś czynnością pomocniczą. Otóż Kleinschmidt urządzał się często tak, że podpalał sterty na polu lub zagajniki, by tą drogą ułatwiać sobie swe plany mordercze. Ludzie zajęci gaszeniem pożarów mniej byli bacznymi, a Kleinschmidt wówczas kładł trupem ofiary, którym zapowiedział zemstę — a byli to zawsze leśnicy, którzy go nakryli i z którymi już staczał walki.

Wreszcie, gdy naprężenie i podniecenie było największe, gdy magiczne oddziaływanie Kleinschmidta paraliżowało akcję nagonkową — 18 sierpnia 1918 rano o 5 uległ Kleinschmidt w walce z leśniczym Vollmellerem, trafiony celną kulą w serce.

Pękło naprężenie; cała okolica odetchnęła.

Ale — jak pisze Nelken — wytworzyła się legenda, która tak długi czas ułatwiała mordercy i podpalaczowi możność zbrodniczego działania.

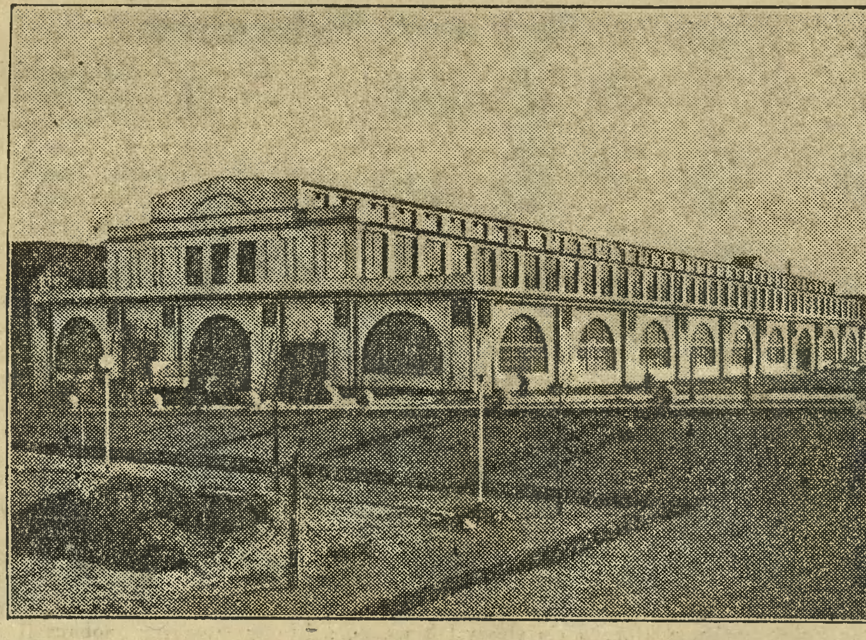
Czy ta „legenda" i dziś istnieje, dowiemy się zapewne z odgłosów, które feljeton ten wywoła w lasach tucholskich. Zdaje się jednak, że „fanatyzm polski", jakim Nelken tłumaczy postępowanie Kleinschmidta Franciszka — tak mu było na imię — jest przesadnym zwrotem, mimowoli jednak charakteryzującym uczucia ludności dla zaborcy prusko-niemieckiego.

Jak głębokie musiało być wówczas wrażenie zbrodniczych poczynań Kleinschmidta, którym tak długo nie dało się przeciwdziałać żadnemi środkami, z których morderca zresztą drwił sobie, dowodzi fakt, że według Nelkena niejaki Hans Hayn w książce „Na życie i śmierć" (Aufs Leben und Tod) szczegółowo omawia „legendę" Kleinschmidta Franciszka.

Szowinistom niemieckim
zbliżenie włosko-austrjackie nie jest na rękę.

Podczas popisów związku gimnastycznego w Insbrucku, w przebiegu wygłaszanych przemówień, padły pod adresem Włoch słowa, które mogłyby naruszyć dobre stosunki Austrji i Włoch. Austrjacki rząd związkowy wyraża z tego powodu swoje ubolewanie, tembardziej, że Włochy okazały Austrji swoje poparcie w związku z pożyczką, jak również w związku z przeprowadzeniem rokowań gospodarczych. Austrjacki rząd związkowy, mając na oku interes państwa, musi się domagać, ażeby przy manifestacjach publicznych funkcjonarjusze publiczni uwzględniali zawsze polityczne stosunki republiki austrjackiej z zagranicą.

M. in. przemawiał w Insbrucku profesor uniwersytetu Holt, który wspominając o Tyrolu południowym, nazwał go obszarem zrabowanym. Także naczelnik Tyrolu Stumph zaznaczył, że Tyrolczycy nigdy o Tyrolu nie zapomną i nigdy go zapomnieć nie mogą. Charakterystyczne jest, że inicjatorom tej nieostrożności zwróciły w swoim czasie jeszcze sfery oficjalne uwagę, aby zachowywali ostrożność i unikali wszelkich wyrażeń i zwrotów, któreby mogły naruszyć przyjaźne stosunki Austrji do Włoch. Demonstracja ta była dziełem szowinistów, niemiecko-narodowych.



Pawilon Tramwajnictwa na M. W. K. T.

Z Gdyni.

W rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego.

Ub. niedzieli urządził oddział gdyński Z. O. K. Z. wielką manifestację narodową z okazji 520-rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego oraz 10 rocznicy plebiscytu na Warmji. Uroczystość odbyła się nad morzem. Z balkonu kina „Morskie Oko" przemawiali do licznych rzesz obywatelstwa pp. Korda, Bielejewski i inż. Zuske. W końcu uchwalono kilka rezolucyj.

Likwidacje t. zw. dzielnicy chińskiej.

W tych dniach rozpocznie się usuwanie baraków w dzielnicy „chińskiej" w Gdyni. Rozebranych zostanie 10 baraków. Właściciele ich otrzymają działki rolne z majątku państwowego Witomino w wielkości 500 metrów kwadratowych. Opłata tytułem dzierżawy będzie bardzo niska. Przewiezienie baraków odbędzie się na koszt skarbu państwa.

Pod bratem — Litwinem.

Kowno, 17. 7. 30. Społeczeństwo polskie, mieszkające na obszarze Litwy zebrało już 3000 litów, celem zapłacenia kary, wymierzonej redaktorowi „Dnia Kowieńskiego", p. Budkiewiczowi.

Ponieważ red. Budkiewicz odsiedział już większą część kary w więzieniu — odmówił przyjęcia tej sumy — ofiarowując ją na kolonje letnie dla dzieci, zorganizowane przez kowieński oddział Tow. „Pochodnia".

ALINA PRUS KRZEMIŃSKA.

Lilje.

Nowela.

Od kiedy pięcioletnia Mileńka, szczęśliwie przeszedłszy komplikacje groźnej, epidemicznej choroby, wróciła do życia jako półsierota — (zdradziecka grypa w tym czasie matkę jej zabrała) błękitne oczęta małej formalnie chłonęły w siebie anielską twarz i postać siostry Amelji, Służebniczki Marji, pochylającej się tak często nad białem łóżeczkiem.

Mieszkając na wsi, gdzie nie było ochronki, Mileńka nie miała wyobrażenia, że istnieją na świecie jakieś zakony, jakieś skrzydlate Siostry Służebniczki.

Gdy więc oswoiła się trochę z powrotem do świata rzeczywistego, pytała, przejęta urokiem jaki wiał od młodej zakonnicy: Siostro! Czy siostra z nieba przyszła, a tylko ubrała się w ten habit ciężki, żeby nie sfrunąć za prędko?

Gdy pielęgniarka stała się już zbyteczną i „odfrunęła" na inny posterunek, wizja siostry Amelji tak zespoliła się z duchowem życiem dziewczynki, że przyszłość swoją, o której lubiła rozprawiać bardzo na serjo, postawiła nieodwołalnie pod znakiem życia za kratą — w klasztorze pełnym zakonnic o białych skrzydłach kornetów, i anielskich twarzach, podobnych do jasnej, przedziwnie słodkiej twarzy Siostry Amelji.

Zabawa z lalkami przybierała naturalnie najczęściej tło niedawnych wydarzeń. Lalka była wyobrażeniem chorego dziecka, a ona, Mileńka, siostrą pielęgniarką.

Oczywiście w habicie. Może nie tak przepisowym jak u pierwowzoru, lecz równie poważnym.

Niania dawała ciemny, odświętny swój fartuch, który przepasywało się sznurem korali, jakiś kołnierz biały, jakaś biała, usztywniona helgolanda, od której odjęło się nauszka z różyczek — i strój był gotowy.

W zabawach Mileńki, pojmowanych bardzo poważnie, brał udział Staś, synek administratora Górki przyleśnej, majątku jej ojca.

Nie miał rodzeństwa — tak jak Mileńka sam był w domu, nauka siedmioletniego chłopca ograniczała się do lekcyj prywatnych, udzielanych mu przez miejscową nauczycielkę, więc dzieci większą część dnia mogły być razem.

Staś Romer zaczął nabierać tych samych co Mileńka, górnych upodobań.

Przy zabawach z lalkami, przyjął na siebie rolę proboszcza, i tej trzymał się raz na zawsze. Urząd to był zresztą nie do pozazdroszczenia, bowiem „proboszcz" musiał występować już to jako kaznodzieja, już to jako organista, a nawet kopacz, gdy trzeba było pogrzebać jaką myszkę lub chrabąszcza.

Latową porą, gdy kwietnik nieboszczki matki stanowił jedno wielkie mysterjum najcudniejszych w świecie istnień, jeden weselny orszak najrozkoszniejszych dzieci Flory, a dwurzędy lilij — symbolicznych Lilij Niepokalanej, okryte bielą ślubnych szat, stały nad ścieżką wiodącą do stóp alabastrowej figury Marji Dziewicy, wtenczas tych dwoje najchętniej bawiło się w „raj".

W ten raj pośmiertny, obiecany, upragniony przez ludzi.

Wiadomo, że do tego trzeba wpierw umrzeć na tym świecie. Umierali zatem. Umierali wraz z lalkami i pieskiem ulubieńcem — umierali na posłaniu z łopianowych liści, gdzieś pod płotem do nieba, ażeby znaleźć się w zaświatowej krainie, zapełnionej duszami znanych i nieznanych sobie ludzi — drogich i obojętnych.

Były tam radosne wśród lilij spotkania Mileńki z matką, rozmowy z braciszkiem, który na gałązce agawy siedząc, witał ją gwarą w rajskich regjonach przyjętą powszechnie.

Naturalnie, że i Staś miał tam swoich znajomych. Dziadzię, kuzynkę, jednego z fornali, który, na ziemi żyjąc, konnej jazdy go uczył, a w niebie jako potężny słonecznik sobie siedział, niedaleko od tronu Marji Królowej.

Były to w sezonie lilij najulubieńsze zabawy Mileńki, kończące się znowu przebudzeniem na posłaniu z liści. Po prostu — pobyt w raju okazywał się snem, i dzieci wracały do świata.

Długo nieraz musiała stara niania „na granicy nieba" z tacą stać i przypominać o godzinie podwieczorku albo i obiadu, zanim przyszło do sceny powrotu na ziemię, przeprowadzonej zawsze konsekwentnie i ze szczegółami.

Mieli też jeszcze inny „raj" — ten z historji świętej — z przedpotopowemi zwierzętami i wypędzeniem nieposłusznej pary łakomych prarodziców.

Raj ten leżał w pewnej partji sadu, zostawionego do używalności dworu. Udział w zabawie brały wtenczas dzieci sadowego, albo inne, o ile godziły się na role dzikich zwierząt, potulnych jeszcze wtedy — żyjących w zgodzie z Adamem i Ewą.

Między tymi ostatnimi a fauną rajskiego ogrodu, przychodziło jednak do scysyj, gdy np. niedźwiedź chciał włazić po jabłka na drzewo dobrego i złego, albo gdy słoń zapomina, że ma cztery nogi.

Tragiczna scena gniewu bożego zależna była od ptaka siedmiogłoska, na którego odezwanie się trzeba było czekać z nagryzionem jabłkiem, że nieraz kilka się zjadło w tym czasie, i nic! Jeszcze gorzej, gdy siedmiogłosek odzywał się nie w porę, a w tak frywolnym tonie, że mieszkańcy raju wśród wybuchów wesołości powypadali z ról i sztuka robiła fiasko.

Nagość pierwszych ludzi symbolizowały bose nogi Mileńki i Stasia, a liść figowy zastępował łopian, z czubka głowy spadający na twarz zawstydzoną, gdy archanioł mściciel, którego kreował najczęściej ktoś z domowników, wypędzał całą societę na chleb w pocie czoła, posmarowany powidłami albo gzikiem.

Mileńka skończyła lat dziesięć, gdy nad idyllą w ogrodzie Górki Przyleśnej, zawisł wyrok rozstania.

Rządca pana Kwiecienia zadzierżawił majątek aż na kresach, i wyprowadzał się pod Łomżę.

Był koniec czerwca — kwitły właśnie lilje w całej pełni.

Gdy powóz, mający odwieźć państwa Romerów na stację kolejową, stanął przed gankiem ich domu, Staś przyszedł pożegnać się — już teraz na dobre.

Przybiegł w chwili, gdy Mileńka trzymając oburącz snop lilij, siedzącemu na werandzie ojcu skarżyła psotę Szumki — sarny chowanej. Zostawiona przez noc w ogrodzie, polatała po kwietniku i połamała kwiaty.

— Uściskajcie się — mówił pan Kwiecień do Stasia stojącego w zakłopotaniu. — Nie zobaczycie się tak prędko, a kto wie czy wogóle..

Staś przez moment zawahał się, a potem przyklęknąwszy na jedno kolano, ucałował rączkę dziewczynki.

Według przyjętej w ich niebie etykiety, żegnał Staś Mileńkę i jej lilje.

— Chciałabym dać ci te kwiaty, ale cobyś z niemi począł? W drodze na dworzec już powiędną, zczernieją. Zaniosę je do kapliczki, tam w naszej brzezince...

Dziewczynka trzymała się dzielnie aż do chwili, gdy wolant uwożący Romerów znikł w bramie ogrodu. Ale potem... Potem rzuciła się ojcu w objęcia z rozdzierającem serce łkaniem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Ze Stow. Weteranów armji polskiej we Francji.

Zgłoszenia do Stowarzyszenia Weteranów armji polskiej we Francji z terenu woj. Pomorskiego, przyjmuje członek zarządu głównego i przewodniczący delegatury p. M. Królikiewicz Toruń, Wielkie Garbary 25 I ptr.

Tragiczny wypadek szofera.

Przejechał własne dziecko.

Z **Mątew** pod Inowrocławiem donoszą: W majątku Markowice pod Mątwami miał miejsce straszny wypadek. Oto szofer Andrzej Bandocki, wprowadzając samochód ciężarowy do garażu, przejechał swego trzyletniego synka, Stanisława. Dziecko poniosło natychmiastową śmierć.

Zmarł, potratowany przez konia.

Przywieziono do szpitala w Żninie 74-letniego Andrzeja Owczarzaka z Obudna, pow. żnińskiego, który został potratowany przez spłoszonego konia. Owczarzak doznał połamania żeber, złamania lewego ramienia i licznych okaleczeń skóry. Zmarł w kilka godzin po przywiezieniu go do szpitala.

Porażony prądem elektrycznym.

Z **Poznania donoszą:** W ub. wtorek, dnia 15. bm. uległ ciężkiemu wypadkowi porażenia prądem elektrycznym w fabryce H. Cegielskiego, oddział III. — 28-letni robotnik Stanisław Krakowski, zamieszkały przy ul. Czesława 19. Przywołany na miejsce wypadku lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego stwierdził u nieszczęśliwego zupełne porażenie lewej strony ciała.

Pożar lasu państwowego w nadleśnictwie Gołąbki.

Dnia 11. bm. o godz. 12 wybuchł pożar w lesie państwowym w nadleśnictwie Gołąbki. Spaliło się około 6 ha zagajenia sosnowego 8-letniego. Ogólne straty wynoszą 7—8 tysięcy zł. Celem sprawdzenia rozmiarów klęski, przybył na miejsce pożaru żniński starosta p. Szczerbiński oraz trzech posterunkowych konno z p. Juchniewiczem na czele. Również przybyli p. starosta powiatu gnieźnieńskiego oraz kilku posterunkowych. Pierwszej pomocy ratowniczej udzieliła straż pożarna z Gniezna ze względu na bliskość terenu a następnie nadjechała straż pożarna z Rogowa. Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży pożarnych, personelu z nadleśnictwa i sąsiednich gospodarzy, pożar ugaszono o godz. 15. Dokładnej przyczyny pożaru dotąd nie stwierdzono.

—o—

SOLEC KUJAWSKI. Sokół zaprasza na zabawę. W niedzielę, dnia 20. bm. Sokół urządza „zielony karnawał" w ogrodzie hotelu Wielkopolskiego, poprzedzany koncertem orkiestry „Sokoła" z Bydgoszczy oraz niespodziankami. Początek o godz. 15, koniec rano.

GĄSAWA. Gąsawa znowu będzie miała własnego lekarza. Jak się dowiadujemy przybędzie do Gąsawy w najbliższym czasie lekarz medycyny. Wiadomość tę miejscowe i okoliczne obywatelstwo przyjmie z wielkiem zadowoleniem, gdyż przez dłuższy czas miasto nasze lekarza nie posiadało i ludność w nagłych wypadkach choroby, była bezradna. Zarazem z dniem 1 sierpnia będzie przydzielona przez Pow. Kasę Chorych sanitarjuszka, do obsługi tut. stacji sanitarnej.

ZBĄSZYŃ. Nowy wikarjusz. W miejsce przesiedlonego do Poznania ks. Antoniego Hałasa przeznaczyła władza duchowna ks. Wierzelę ze Strzelna jako pierwszego wikarjusza do Zbąszynia.

Koronowo.

Wielki sukces sportowca koronowskiego. Na zawodach Polskiego Związku Lekkoatletycznego w Warszawie zdobył p. Władysław Mikrut, członek „Sokoła" koronowskiego, mistrzostwo Polski w rzucie oszczepem, z wynikiem 57 m. Dzielnemu sportowcowi wyrażamy nasze uznanie, życząc dalszych wybitnych wyczynów sportowych.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. W tartaku parowym „Koronowskie Tartaki Spółkowe", robotnik Gackowski, zatrudniony przy obsłudze traku, został uderzony drzewem, doznając uszkodzenia żeber i okaleczenia głowy.

Kradzież z włamaniem. Dnia 9. bm. nieznani złodzieje włamali się do mieszkania p. Leokadji Bukoltowej w Gościeradzu i skradli bieliznę, wartości 880 zł.

Kradzież szorów wyjazdowych i siodła zgłosił posiedziciel ziemski p. Liedtke z Nowegodworu. Poszkodowany wyznaczył 100 zł nagrody za wykrycie złodziei.

Strzelno.

Zebranie Tow. Przemysłowców odbyło się dnia 15. bm. Zagaił zebranie prezes p. Płocienniczak przy dość licznym udziale członków. Jak wynika z sprawozdania sekretarza, p. Sawickiego, towarzystwo okazuje bardzo wielką ruchliwość. Wśród dyskusji zastanawiano się nad sprawą wydania w formie książki historji towarzystwa od samego założenia.

Z okazji przybycia ks. biskupa Laubitza w dniu 29. bm. do Strzelna odbędzie się bierzmowanie w tym dniu. Z tej okazji też odnowiono front kolegjaty farnej. Pracę wykonał pod nadzorem architekta p. Pankowski, budowniczy ze Strzelna.

Pożar. W ub. sobotę wybuchł pożar w Cięcisku u p. A. Chudzińskiego. Spaliła się stodoła, chlew i obora. W stodole znajdowało się 20 fur świeżego zboża i wiele koniczyny. Przyczyny pożaru narazie nie stwierdzono.

Inowrocław.

Zakończenie zjazdu Bractw Strzeleckich. W ub. poniedziałek, jako w drugim dniu okręgowego zjazdu Kurkowych Bractw Strzeleckich do godziny 17 trwały zawody strzeleckie o godność króla i rycerzy kurkowych, poczem strzelano jeszcze o nagrody. Królem kurkowym okręgu został p. Płotka z Inowrocławia, pierwszym rycerzem p. Ratajski ze Żnina, drugim p. Janoszke z Bydgoszczy. Zakończenie zjazdu odbyło się w sali hotelu Basta, gdzie rozdano premje i nagrody.

Podwyżka cen pieczywa. W ostatnich dniach podwyższyli piekarze inowrocławscy ceny pieczywa. Bułka kosztowała poprzednio 5 gr, obecnie 6 groszy. Wywołało to zupełnie zrozumiałe niezadowolenie szerokich mas społeczeństwa miejscowego.

Zespół artystów „Reduta" daje w piątek dnia 18. bm. w sali Parku Miejskiego dwa przedstawienia: o godz. 17 odegraną będzie komedja hr. Fredry p. t. „Ciotunia", wieczorem zaś o godz. 20,30 komedja p. t. „Magja".

Kina. „Apollo": „Casanowa". „Pałac": „Dzwonnik z Notre Dame". **„Stylowy":** „Trubadurzy Nev - Yorku".

PRUSZCZ. Zarząd budowy kościoła katol. w Pruszczu ogłasza, że zostały złożone dalsze ofiary na budowę kościoła, jak nast.: p. Józef Pęk z Pruszcza 50 zł, Antoni Górski z Wałdowa 20 zł, Redlarski z Bagniewka 15 zł, Szczepan Szankowski z Nieciszewa 6 zł. — Wszystkim ofiarodawcom Komitet składa szczere „Bóg zapłać".

Koronowiacy nad Bałtykiem.

Dnia 15. bm. w nocy na uśpionym rynku w Koronowie poczęły się rozlegać tajemnicze kroki i rozmowy. Niewyraźne cienie zdążały pod hotel p. Nowaka, gdzie był punkt zborny — kupców i przemysłowców Koronowa, urządzających wycieczkę nad polskie morze. Wnet zapełnił się duży autobus i ruszono w drogę na północ, do kochanej Gdyni. Zwolna mroki opadały, słońce wystawiło na widnokręgu swą czerwoną głowę, jednak niebo było szare i zaczęło siać deszczem. Pod Kościerzyną rozpadało się na dobre. Jednak szczęśliwie uniknęliśmy w ciągu dnia deszczu.

Już minęliśmy fragment „Szwajcarji Kaszubskiej", już szosa opadała w dół ku morzu, serpentyną, wśród pól i lasów, gdy przed nami rozpostarł się widok radosny i upragniony: bliżej widać było zbiorowisko domów, fabryk, zakładów, po części w budowie, a w dali, rozległe, szare morze ... z płynącemi statkami, zostawiającemi za sobą pióropuszy dymu....

A oto jesteśmy w Gdyni. W tem mieście, które każdy Polak kocha, z którego się cieszy i jest dumny. Bo Gdynia, to prawdziwy Benjaminek Polski! Jedziemy wspaniałą, asfaltowaną ulicą i gapimy się. Monumentalne budowle. Poczta. Budujące się kolosy. No, i nareszcie — morze. Port. Przestronne baseny. Dźwigi, stocznia, okręty, statki, kutry, łodzie, brzeg, na brzegu sieci rybackie. Wszystko nowość i rzadkość dla nas, szczurów lądowych!

Po kawie rozpoczynamy zwiedzanie.

Wieczorem wracamy do Gdyni. Ten i ów lokuje się w autobusie, wyszukując lepsze miejsce. Wreszcie o 12 w nocy wyruszamy w drogę powrotną. Pełni wesela i radości śpiewamy piosenki. Sypią się żarty i śmiechy. A autobus sunie w ciemną noc, pod doświadczonem kierownictwem właściciela, p. Kociemskiego. Zwolna jednak zmęczenie robi swoje. Sen morzy pokolei wszystkich. Wreszcie wszyscy drzemią z burmistrzem na czele. Rano jesteśmy w domu w Koronowie.

Wycieczka udała się i zadowoliła wszystkich. Niejeden pierwszy raz widział Gdynię i polskie morze i wyniósł najmilsze wspomnienia. A warto, żebyśmy wszyscy zobaczyli nasze okno na świat!

Konrad Nawra.

Pożar kościoła ewangelickiego w Ujściu.

Z **Ujścia** donoszą: Dnia 16. bm. rano około godz. 5,30 zauważono wieżę zboru ewangelickiego stojącą w płomieniach. Przystąpiono natychmiast do akcji ratowniczej. Prócz sikawek miejscowych i okolicznych przybyła motorowa sikawka z Piły. Pożar zlokalizowano w przeciągu dwóch godzin. Spaliła się cała wieża i znacznie uszkodzony został dach kościoła. Dzięki temu, że nie było najmniejszego wiatru, pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów i nie zagrażał całej dzielnicy, znajdującej się naokoło palącego się zboru. Wielką odwagą odznaczyli się Kazimierz Rejewski i Franciszek Kostrzewa, którzy weszli na wierzchołek dachu z sikawkami w rękach i przyczynili się do szybszego zlokalizowania pożaru. Szkody pokryje ubezpieczenie. Przyczyny pożaru narazie nie stwierdzono. Jest to ciekawe, że pożar powstał w wieży kościoła.

Przeciw wybrykom bezczelnej hakaty pruskiej.

Z **Poznania** donoszą: W ub. wtorek zgromadzili się przed domem przy ul. Zwierzynieckiej nr. 4 akademicy pod przewodnictwem p. Aleksandra Ruczkowskiego i odśpiewali „Rotę".

Do manifestantów zwrócił się posterunkowy P. P. i wezwał ich do rozejścia się, co też studenci uczynili.

W domu, przed którym zgromadzili się studenci, mieści się wydawnictwo „Posener Tageblattu". Pismo to w numerze poniedziałkowym w nekrologu zmarłego onegdaj b. prezesa rejencji poznańskiej Krahmera wyraziło ubolewanie, że zmarłemu nie było dane dożyć wyzwolenia zrabowanej marchji wschodniej.

Te uwagi hakatystycznego pisma wywołały zrozumiałe oburzenie całego społeczeństwa, czego wymownym dowodem była właśnie spokojna manifestacja patrjotycznej młodzieży akademickiej.

Poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków w Rytlu.

Z wielką okazałością obchodzono ub. niedzieli poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Woj. w Rytlu przy licznym udziale zaproszonych gości i bratnich towarzystw.

Raport od zebranych drużyn odebrał prezes okręgowy p. Kreft Po mszy św. podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Kowalkowski, który dokonał ceremonji poświęcenia sztandaru.

W obszernym ogrodzie p. Pozorskiego odbył się wspólny żołnierski obiad. W czasie wbijania gwoździ pamiątkowych, których ofiarowano 24 składano życzenia. Przemawiali kolejno: prezes okręg. p. Kreft, prezes obwod. p. Wolski i chrzestni p. Michał Kreński - Starogard, p. Dullek Józef, p. Gierszewski, wójt p. Rytel, p. Kreński, p. Alojzy Rytel, rotmistrz Kliński, p. Kłodnia, senator Wiktor Kulerski - Grudziądz, p. Główczewski, p. Jan Jeziorski oraz przedstawiciele różnych towarzystw.

W czasie uroczystości przygrywała doborowa orkiestra wojacka z Czerska.

Ubolewać należy, że starosta powiatowy na uroczystość nie przybył, ani nie raczył wydelegować swego zastępcę.

Przy tej sposobności należy nadmienić, iż placówka rozwija się doskonale, czego dowodem jest stale powiększająca się ilość członków. Jestto zasługa obecnego zarządu z prezesem tut. stacji p. Kościńskim na czele, który niezmordowanie pracuje nad rozwojem towarzystwa.

Życzyć by należało, aby obywatelstwo, stojące jeszcze na uboczu do towarzystwa jak najrychlej przystąpiło.

Nowi mistrzowie.

Egzamin mistrzowski złożyli w myśl art. 158 ustawy przemysłowej w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

W zawodzie krawieckim dnia 5. V. 1930 r.

1) Laskowski Jan z Bydgoszczy, 2) Fonczek Jan z Bydgoszczy, 3) Dembniak z Gniewkowa powiat Inowrocław.

W zawodzie fryzjerskim i perukarskim dnia 8. V. 1930 r.

1) Sroczyński Bronisław z Łobżenicy powiat wyrzyski, 2) Guzikowski Stefan z Gniezna, 3) Marmurowicz Stanisław z Bydgoszczy, 4) Matecki Franciszek z Gniezna.

W zawodzie stolarskim dnia 17. V. 1930 r.

1) Kaczmarek Jan z Gniezna, 2) Bederski Eugenjusz z Wysoki powiat Wyrzysk, Strano Władysław z Powidza powiat Gniezno, 4) Kujawa Józef z Mąkowarska powiat Bydgoszcz, 5) Kaźmierczak Alojzy z Bydgoszczy, 6) Ziegenhagen Jan z Lipy powiat Chodzież, 7) Nowak Józef z Czarnkowa, 8) Świetlik Jan z Bydgoszczy.

W zawodzie fryzjerskim dnia 26. VI. 1930 r.

1) Kubale Wacław z Trzemeszna powiat Mogilno, 2) Majchrzak Wincenty z Bydgoszczy, 3) Winniewski Józef z Bydgoszczy, 4) Kozłowski Piotr z Bydgoszczy, 5) Barcikowski Bolesław z Koronowa powiat Bydgoszcz.

W zawodzie fryzjerstwa damskiego dnia 26. VI. 1930 r.

1) Adamska Marja z Gniezna.

Wyżej wymienionym przysługuje prawo używania tytułu mistrza jako też na mocy art. 149 ustawy przemysłowej kształcenia uczni.

—o—

GOLUB. Z P. W. i W. F. W dniu 5. bm. na zakńczenie roku szkolnego odbyły się dwustronne ćwiczenia nocne z drużyną harc. które trwały od godz. 20 do 24. Na ćwiczenia te stawiła się bardzo licznie nasza szara brać harcerska.

LUBIEWO. Kółko Rolnicze urządziło wycieczkę z orkiestrą p. Mrozika do ogrodu p. Marjana Kątnego, gdzie odbył się koncert, zabawy ludowe, wieczorem tańczono w sali p. Kioski.

ŚWIEKATOWO. Zebranie Kółka Rolniczego. Odbyło się tu zebranie Kółka Rolniczego w lokalu p. Gołębiowskiego, które zagaił prezes Wojtalewicz, przy licznym udziale członków. Omawiano sprawę założenia spółki mleczarskiej, o której obszerny referat wygłosił dyr. Swiniarski z Torunia. Do zarządu spółdzielni wybrano: prezes Fr. Pepliński, sołtys, zast. Buczkowski z Tuszyn, skarbnik Fr. Oparką. Do rady nadzorczej wybrano: wójta Wojtalewicza, Rozczynialskiego, Winiowieckiego z Tuszyn, Konst. Nitkę z Niem. Łąki, Jana Baumgarta i Jana Stroża.

BUKOWIEC. Nowy zarząd Tow. Wojaków. W Tow. Powst. i Wojaków dokonano wyboru nowego zarządu, w nast. składzie: prezes Antoni Żur, urzędnik kontroli skarbowej, sekretarz Szczepański z Bukowca.

GRUCZNO. Święto Bractwa Strzeleckiego. Dorocznym zwyczajem Bractwo Strzeleckie urządziło w dn. 12 i 13 bm. swe święto, połączone ze strzelaniem o godność króla. Starania prezesa p. Chudzińskiego, aby uroczystość wypadła jak najlepiej, zupełnie się powiodły. Strzelania dały wynik nast.: królem kurkowym został p. Al. Czajkowski, I. rycerzem p. Reschke, II. ryc. p. Pomianowski, rycerzem kurkowym p. Winter. Najlepszym strzelcem z Gruczna okazał się p. Czajkowski. Nagrody za tarcze orderowe otrzymali pp.: Czajkowski Al., Reschke, Kempiński, Janke, Schüler. Za tarczę srebrną nagrody dostali: Chudziński (prezes), Czajkowski Al., Reschke, Janke, Rhone (Świecie). Za tarcze premjowe otrzymali nagrody pp.: Rhone ze Świecia (mistrz powiatu), Chudziński, Czajkowski Al., Reschke, Janke, Pilcek ze Świecia, Schüller, Sonnenberg, Gołembiewski, Pomianowski, Falencik.

DZIEDZINEK. Udusiła noworodka. Dnia 9. bm., około godziny 20, robotnica Anna Gromadzińska, porodziła nieślubne dziecko płci żeńskiej, które zadusiła. Wyrodną matką zajęła się policja.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. Jan Wojtaszewski**, proboszcz suleczyński, lat 60, w 33 roku kapłaństwa.

Ś. p. **Józef Kantorski**, em. nauczyciel, lat 74, w Poznaniu.

Ś. p. **Anna z Liebnerów Pietrzakowa**, lat 28, w Gnieźnie.

Ś. p. **Walenty Łuczak**, przemysłowiec, lat 30, w Środzie.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 18. bm. włącznie apteka „Radziecka“ ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W czwartek, dnia 17. bm. o godz. 20,15 po cenach od 30 gr do 2,40 zł przemiła komedja Marjana Hemara p. t. „Dwaj panowie B.“.

Zespół „Reduty“ po tryumfach, odniesionych na wszystkich scenach polskich zawita do Torunia i odegra w Teatrze Miejskim dwa przedstawienia w sobotę, dnia 19. bm. o godz. 4 po południu przepięknej komedji w 3 aktach Al. hr. Fredry p. t. „Ciotunia“, a o godz. 8,15 wiecz. fantastycznej komedji Chestertona p. t. „Magia“.

—o—

Dyrektor Monopolu tytoniowego w Toruniu. W dniach ostatnich bawił w Toruniu naczelny dyrektor Monopolu Tytoniowego p. Kreutz Aleksander, który przeprowadził lustrację magazynów. Z Torunia odjechał dyrektor Kreutz do Gdyni.

Sekcja tennisowa T. K. S. urządza dnia 19. bm. na kortach tenisowych, drugi „piknik“ dla członków i wprowadzonych gości.

Wielka wycieczka turystyczna. Znane z ruchliwości Tow. Krajoznawcze urządza między 9—24 sierpnia br. wycieczkę krajoznawczą. W programie zwiedzenia m. in. Lublin, Lwów, Podhorce, Zaleszczyki i znane z bogactwa przyrody Karpaty Wschodnie z Worochtą, Jaremcze z Czarnohorą, Chomiakiem i t. p. Zgłoszenia z równoczesną opłatą w wysokości 50 zł przyjmuje drogerja „Sanitas“, Toruń, ul. Szeroka 17.

Najechał na 8-letnią dziewczynkę. Dnia 16. bm. przytrzymany został Knieciak Józef, szofer, za przejechanie autodorożką 8-letniej Jadwigi Góreckiej, zam. przy ul. Kościuszki 25. Dziecko doznało złamanią lewej nogi powyżej kostki. oraz okaleczeń na głowie i twarzy.

Szofer najechał na rowerzystę. Dnia 15. bm. kierowca autodorożki nr. 30 Czerwiński Kazimierz, najechał samochodem na ul. Św. Katarzyny na jadącego rowerem Feliksa Wichrowskiego, szeregowca 63 p. p., który odniósł lekkie obrażenia ręki.

Wędką — zamiast rybę — schwycił dzieciaka. Dnia 15. bm. podczas łowienia ryb w Wiśle wyłowił Kowalski Franciszek, zam. przy ul. Mostowej 14, obok przystani niemieckiego klubu wioślarskiego nieżywego noworodka płci męskiej.

Wycieczka i zabawa Tow. Kupców Chrześc. Dnia 20. bm. w Barbarce odbędzie się zorganizowana wycieczka i zabawa Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu. Komitet wycieczki przygotowuje wiele niespodzianek, przedewszystkiem loterję fantową, niezliczone ilości cennych i praktycznych fantów (co drugi los wygrywa).

Turniej tenisowy. Dnia 20. bm. odbędzie się na kortach tenisowych T. K. S. turniej tenisowy o mistrzostwo klasy B dla pań i panów. Początek o godz. 11 rano. Do konkursu zgłaszać się mogą wszyscy członkowie tenisiści z wyjątkiem klasy A.

Drugi kurs nauki tenisa rozpocznie się dnia 21. bm. o godz. 16 na kortach przy ulicy Mickiewicza. Kurs prowadzić będą pp.: Herdegenówna i Piszcz. W razie niepogody kurs rozpocznie się dnia następnego o g. 16.

Kursy strażackie w Podgórzu. W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w Podgórzu kurs powiatowy dla naczelników ochotniczych straży pożarnych, ich zastępców i oddziałowych. Każda straż z powiatu toruńskiego wysyła trzech ludzi. Ogółem uczestniczyć będzie w kursie około 100 osób. Kursiści zakwaterowani będą w hali balonowej.

„Dom Żołnierza“ w Toruniu.

Apel do społeczeństwa pomorskiego.

W Toruniu powstaje nowa placówka kulturalno-oświatowa przeznaczona dla szerszych mas żołnierskich — „Dom Żołnierza“. Bezwątpienia placówka ta odciągnie młodych żołnierzy od wpływów ulicy i da im możność kulturalnego i przyjemnego spędzenia w wolnych od służby chwil we własnym ognisku. „Dom Żołnierza“ w Toruniu, do budowy którego przystąpiono obecnie, powstanie na miejscu obecnego teatru żołnierskiego przy ulicy Warszawskiej, który po gruntownej przebudowie sceny, urządzeniu bibljoteki, sali balowej, bufetu, pokoi gościnnych dla przyjezdnych szeregowych i t. d., już w jesieni bieżącego roku będzie gotów do użytku.

Komitet wykonawczy budowy „Domu Żołnierza“ w Toruniu, który zawiązał się dnia 30 maja br. pod przewodnictwem p. generała brygady Maksymowicza-Raczyńskiego, d-cy 4 dyw. piech., składa się z sekcji finansowej — przewodniczący p. dyrektor Wojciechowski, propagandowej — przewodn. dr. Cieluch, wiceprezydent m. Torunia, oraz technicznej — przewodniczący ks. prałat Sienkiewicz. Siedziba komitetu —Toruń, Staromiejski Rynek 10.

Nad budową „Domu Żołnierza“ objął protektorat komitet honorowy w składzie: pani Gajewska z Turzna, minister Janta - Połczyński, prezeska Zw. Ziemianek p. Janta-Połczyńska, p. szambelan Komierowski, prezes Zw. Ziemian p. wojewoda Lamot, p. starosta krajowy Łącki, mec. Michałek, prezes Rady Miejskiej i prezes Zw. Ofic. Rezerwy, p. generał insp. armji Norwid-Neugebauer, ks. biskup Okoniewski, p. generał d-ca Okręgu Korpusu Pasławski, p. generał Prich, komendant C. W. Art., p. Szczaniecka z Narwy, p. senator Steinborn, p. prezes sądu apel. Szyszko-Bohusz, p. kurator okręgu szkolnego Szwemin.

Komitet budowy dysponuje już środkami, pozwalającemi na rozpoczęcie robót. Akcja zbierania brakujących jeszcze funduszów rozwija się nadzwyczaj pomyślnie ze względu na wzniosły cel. Komitet liczy przedewszystkiem zresztą i słusznie na pomoc materjalną społeczeństwa pomorskiego, które już dało tyle dowodów żywego zainteresowania się potrzebami braci żołnierskiej i które bezwątpienia poprze materjalnie całą akcję i umożliwi powstanie „Domu Żołnierza“ w Toruniu.

Ofiary i datki pieniężne oraz w naturze, zwłaszcza w materjale budowlanym, umeblowaniu, książkach, obrazach, ozdobach itd. przyjmuje skarbnik komitetu budowy „Domu Żołnierza“, p. dyrektor Wojciechowski, Toruń, Bank Zw. Sp. Zarobk., konto czekowe 201030.

XI. zjazd śpiewaczy w Starogardzie.

W ub. niedzielę odbył się w Starogardzie okręgowy zjazd towarzystw śpiewaczych. W godzinach rannych odbyła się ogólna próba w sali hotelu Wielkopolskiego, nast. wymaszerowano wspólnie do kościoła. Na chórze śpiewał pięknie chór starogardzki im „Św. Cecylji“. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Dahlman.

Po mszy św. odbyła się na rynku imponująca defilada drużyn śpiewaczych i otwarcie zlotu, którego dokonał prezes okręgowy ks. Lewandowski. Życzenia zjazdowi złożyli pp.: ks. kan. Lewandowski, prezes „Lutni“ w Starogardzie, Burczyk i zastępca starosty Zajączkowski. Ks. kanonik Lewandowski wyraził się ze szczególnem uznaniem o „Lutni“ gdańskiej, która pomimo, że tydzień temu brała udział w zjeździe śpiewaczym w Wejherowie, przyjechała na zjazd do Starogardu.

Po odśpiewaniu na 4 głosy „Gaude Mater Polonia“ (Gorzyckiego) pod dyrygenturą p. Szczypińskiego z Pelplina — i na 8 głosów „Ojczyzna“ (Nowowiejskiego) pod dyrygenturą ks. kanonika Lewandowskiego — udano się na obiad, poczem o godz. 15 wyruszono na koncert do Strzelnicy.

Pierwszą nagrodę związkową uzyskała „Cecylja“ z Pelplina, a jako nagrodę podarowaną przez wydawcę „Ilustr. Kurjera Pom.“ p. K. Kmiecikowskiego otrzymała statuę Szopena. Drugą nagrodę (pierwszą okręg.) otrzymała „Lutnia“ ze Starogardu za „Po żniwach“. Trzecią nagrodę „Lutnia“ Gdańsk (drugą związkową) a czwartą (drug. okręgową) „Cecylja“ Starogard.

—o—

Świecie.

Zgon zasłużonego obywatela. W ub. niedzielę zmarł tu zasłużony obywatel na niwie narodowej i społecznej, ś. p. Marcin Grzenia.

Zabawa Tow. Samodzieln. Rzemieślników. W niedzielę, dn. 20 bm. urządza Tow. Samodzielnych Rzemieślników zabawę w ogrodzie p. Chełstowskiego, połączoną z rozmaitemi grami i rozrywkami o nagrody. Początek o godz. 4 po poł. Koncertuje orkiestra Kadry Marynarki Wojennej.

Kurs instruktorów piłkarskich. Wobec dotkliwego braku instruktorów piłkarskich, jaki odczuwa większość klubów sportowych w Polsce, Państw. Urząd W. F. i P. W. w Warszawie urządza z dn. 18 sierpnia kurs przodowników piłki nożnej. Kurs potrwa 28 dni. Zgłoszenia przyjmuje Powiatowa Komenda.

Turniej tennisowy. W ub. tygodniu rozegrano turniej tenisowy pomiędzy Akademickiem Kołem Inowrocław a Gimnazj. Kl. Sport. Świecie z nast. wynikiem: Lesiński (I.) — Wiśniewski (Ś) 6:2, 6:2. Lesiński — Graczyk 6:0, 6:2, Jasiński — Graczyk 6:3, 6:0. Jasiński — Sobolewski 7:5, 6:2. Dźwikowski — Wiśniewski 3:6, 1:6. Dzwikowski, Śliwiński — Graczyk, Sobolewski 3:6, 8:6, 3:6. Jasiński, Lesiński — Wiśniewski, Graczyk 5:7, 2:6. Jasiński, Śliwiński — Wiśniewski, Graczyk 6:1, 8:6, 8:6. Jasiński, Lesiński — Wiśniewski, Graczyk 6:4, 6:3 (spotkanie rewanżowe). Ogólny wynik dla gości 6:4.

Zebranie Kat. Stow. Pol. Młodz. Żeńskiej. W ub. niedzielę odbyło się zebranie plenarne członkiń Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej.

Zabawa pracowników kupieckich odbyła się przy licznym udziale gości w ogrodzie p. Chełstowskiego, połączona z rozmaitemi grami i zabawami. Wieczorem zabawa taneczna. Zysk ma być obrócony na zakup książek dla bibljoteki.

Z Grudziądza.

Z TEATRU POLSKIEGO.

Występ operetki „Pan minister na inspekcji“. W poniedziałek, dnia 21. bm. odbędzie się ponowny występ zespołu operetkowego naszego teatru, który odegra ostatnią nowość stolicy, tryskającą humorem operetkę - satyrę z muzyką Webstera „Pan minister na inspekcji“. Teatr grudziądzki wystawiając pierwszy po stolicy tę operetkę zdobył długotrwałe powodzenie w czasie swych występów w Ciechocinku.

Nocny dyżur aptek. W czasie od 12 do 19 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem“ przy ul. Pańskiej.

Wieczór taneczny. W czwartek, dnia 17. bm. odbędzie się w „Ogrodzie Pałacowym“ przy ul. Marsz. Focha wielki konkurs tańca. Właściciel restauracji p. Dominikowski, oraz komisja sędziowska, krzątają się energicznie, by konkurs wypadł jak najlepiej. Przewidziane są trzy cenne nagrody: złoty pierścionek z brylantem; neseser do manicure i torebka damska.

„Karpaccy Górale“ po cenach zniżonych. Ażeby umożliwić najszerszym masom zobaczenie pięknego widowiska plenerowego p. t. „Karpaccy Górale“ wystawia Opera Leśna wraz z Teatrem Garnizonowym efektowny ten obraz nieodwołalnie jeszcze tylko dwa razy, a to w sobotę 19 i w niedzielę 20 bm. o godz. 8,15 po cenach znacznie zniżonych.

„Dwaj mężowie pani Marty“. Publiczność miejscowa odczuwa obecnie brak teatru, dlatego też Teatr Garnizonowy nie ustaje w pracy, przygotowując nową premjerę, znakomitą komedję: „Dwaj mężowie pani Marty“.

Kino „Apollo“. Conrad Veidt w filmie dźwiękowym p. t. „Truciciel“ (Eryk Wielki). Pozatem Ken Maynard w sensacyjnym filmie p. t. „Królewski jeździec“.

Kino „Gryf“ wyświetla dramat p. t. „Opętana przez zmysły“.

Kino „Orzeł“ wyświetla dramat p. t. „Znajoma z wagonu“.

Strzelanie z wiatrówek na Chełmińskiem Przedmieściu. Strzelanie z wiatrówek, urządzone przez Sokół II. w sali p. Derdowskiego ściągnęło ze względu na wielką ilość ofiarowanych pięknych i cennych nagród dużo amatorów. Na 72 możliwych pierścieni uzyskali nagrody nast. pp.: Szorowski Władysław, Kamiński Zygmunt, Kamiński Zygmunt, Gross Franciszek, Gross Franciszek, Kamiński Zygmunt, Rygielski Paweł. Gniazdo urządza ponowne strzelanie w dniu 18 i 19 bm. w salce p. Głowacza przy ul. Chełmińskiej, ofiarując jeszcze większą ilość nagród. Początek o godzinie 16; koniec o godz. 22.

Sukces na mistrzostwach Polski. Na niedzielnych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski w Warszawie w skoku w zwyż p. Arnold Kotowski z Sokoła I. zajął zaszczytne trzecie miejsce. Winszujemy.

Baczność, elektromonterzy! Dnia 19. bm. w sobotę o godz. 8 wiecz. odbędzie się w restauracji Góra Zamkowa zebranie plenarne. Uprasza się wszystkich kolegów o punktualne przybycie.

Nowa linja autobusowa Grudziądz—Gruta—Łasin—Nowemiasto. Od 15. bm. począwszy, kursuje autobus na powyższej linji.

Włamanie. Do mieszkania mistrza krawieckiego p. Skopińskiego ul. Groblowa 6, zakradł się złodziej i zabrał browning i biżuterję. Włamywacza przychwycono na gorącym uczynku, który skrył się w pokoju służącej. Jest to 24-letni Stanisław Kalinowski.

Dzieci śląskie przejeździe na kolonję letnią. W dniu 16. bm. w południe przejeżdżały przez Grudziądz 41 dziewcząt ze Śląska do Łasina, zatrzymując się na stacji Grudziądz. Dzieci, powitał i przyjął komitet Zw. Obrony Kresów Zach. z prezesem sędzią Rogozińskim na czele. Starostę powiatowego zastępował asesor p. Ziółkowski, władze miejskie asesor p. Michałowski. W poczekalni dworcowej, której gospodarzem jest p. A. Cholewski, podejmowano dzieci smacznym i sutym obiadem, wydanym przez zarząd Z. O. K. Z. Podczas obiadu zajęły się dziećmi pp. adw. Kopkowa, sędzina Źródowska i inni. Po ktrótkim wypoczynku wyjechały dzieci do Łasina.

Echa manifestacji narodowej w Działdowie. W opisie naszym pominięto, że czynny udział brało Sokolstwo polskie Dzielnicy Pomorskiej. Na szczególną uwagę zasługuje „Sokół“ Małe Tarpno, które wysłało 8 druhów na rowerach z prezesem p. Tomiakiem na czele, a która to ósemka w defiladzie szczególnie się wyróżniała. Poza naszej Dzielnicy przybyli sokoli z Mławy z prezesem dr. Ostaszewskim na czele, za co należy się temu gniazdu szczególne uznanie i podzięka.

ŁUKOWIEC. Kradzież. W nocy z 9 na 10 bm. włamali się złodzieje do lokalu p. Garstki w Łukowcu i skradli większą ilość trunków, papierosów, kiełbas, słoniny i cukierków.

Kościerzyna.

Na zlot okręgowy „Sokoła“ w Kartuzach wybrało się w ub. niedzielę całe miejscowe gniazdo. Przewodniczył zlotowi prezes okręgowy p. Bolduan. Pod kierownictwem prezesa p. Mokwy oraz naczelnika p. Wysockiego wywiązało się miejsc. gniazdo dobrze, wykazując tężyznę i hart ducha, uzyskując na zlocie wszędzie pierwsze miejsca. Najefektowniej wypadł korowód, wyprowadzony przez drużynę kolarską.

Ruch wycieczkowy wzmaga się w naszem mieście coraz bardziej. Codziennie przejeżdżają przez Kościerzynę szeregi aut, dążąc do Gdyni i nad wybrzeże. Pozatem mamy bardzo wiele wycieczek harcerskich.

Zebranie protestacyjne Zw. Obrony Kresów Zach. odbyło się w związku z dziesięcioleciem plebiscytu na Warmji i Mazurach. Obywatelstwo uchwaliło rezolucję protestując w niej przeciwko zakusom niemieckim na ziemie pomorskie.

Do byłych uczniów Polaków

państwowego gimnazjum męskiego w Kościerzynie.

Państwowe gimnazjum męskie w Kościerzynie, zakład napozór skromny, stało się z biegiem czasu bardzo poważną placówką kultury polskiej, promieniującą nietylko na nasze Kaszuby, ale na całe Pomorze, a nawet dalej. B. uczniowie, tak z czasów polskich, jak i niemieckich, dziś zajmują bardzo poważne stanowiska prawie że w całej Polsce. Ażeby zrobić pewnego rodzaju przegląd sił, a równocześnie pokazać b. adeptom obecny stan i poziom uczelni, postanowiono urządzić **zjazd byłych uczniów Polaków gimnazjum kościerskiego.**

Należy spodziewać się, iż zjazd ten powitany będzie entuzjazmem przez tut. obywatelstwo i znajdzie wdzięczny oddźwięk u wszystkich kolegów, a komitet postara się rzetelnie, żeby im naprawdę umilić pobyt w starych, a tak kochanych murach kościerskich, gdzie tyle ich czeka miłych wspomnień, boć: „iucunda est memoria praeteritorum malorum“.

Tczew.

Zaaresztowanie pomysłowej oszustki. W tych dniach osadzono w Tczewie pod kluczem pewną elegancką paniusię, niej. Liebermann, zamieszkałą w Gdańsku, która trudniła się werbowaniem panien niezamężnych na ubezpieczenie posagowe, na które pobierała 5,30 wpisowego, 17,80 zł za dowód osobisty członkostwa, a pozatem jeszcze 3,50 zł miesięcznej składki. Posag miał stanowić jakoby 3.600 zł. Przez pięć dni grasowała ta pani w pobliskim Pelplinie wyłudziwszy około 1000 zł od łatwowiernych panien. Wreszcie policja schwytała pomysłową oszustkę i osadziła w więzieniu.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania p. P., zamieszkałej przy ul. Forstera włamali się złodzieje i zabrali bieliznę, ubranie, buciki itp. Straty sięgają kilkuset złotych.

Matka wyrodna w ręku policji. Matkę, która, jak pisaliśmy, podrzuciła swego noworodka w parku miejskim, aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 lipca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Szymona z Lipnicy, Kamila.
Jutro: Wincentego a Paulo, Feliksa.
Wschód słońca: godz. 4,00.
Zachód słońca: godz. 20,11.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 14 bm. do niedzieli dnia 20 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19, telefon 994;
2) **Apteka pod Lwem,** (Okole), ul. Grunwaldzka 106, tel. 191.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w piątek pełna amerykańskiej werwy i temperamentu komedja **„Narzeczona z dachu"**, która zdobyła sobie wstępnym bojem powodzenie u naszej publiczności. Fascynująca treść, akcja żywa, doskonała gra aktorów daje dużo wrażeń artystycznych.

Jutro w sobotę znakomita komedja L. Hirschfelda p. t. **„Ta, której szukamy"**.

W niedzielę wieczór **„Narzeczona z dachu"**.

Na marginesie.

W domu stłukła się szyba — jedna i druga. Ale dla takiego drobiazgu nie warto szklarza wołać. Dopiero gdy poszła i trzecia szyba i w mieszkaniu powstał przeciąg, udałem się do znajomego mistrza szklarskiego, aby wsadził nowe szyby.

Zdziwiłem się zastawszy warsztat zamknięty. Poinformowano mnie jednak, że właściciel warsztatu mieszka w tym samym domu na pierwszem piętrze. Poszedłem tam.

— Co jest, mistrzu? — pytam. — Czemu warsztat zamknięty?

— Bo niema roboty — odpowiada mi. — Pojęcia pan nie ma, jaki zastój jest w naszym przemyśle. Nic się nie buduje, więc wszystkie przemysły, z budownictwem związane, zostały unieruchomione. Tamtego roku Magistrat coś niecoś budował, także i prywatnie trochę majstrowano, więc jakoś to szło. A teraz — katastrofa! W kwietniu i maju miałem roboty zaledwie za kilkaset złotych. A druga plaga — to ten brak gotówki. Rzadko kiedy widzi się pieniądze od klijenta. Zostaje dłużny, a w najlepszym razie da weksel, z którym po wszystkich bankach latać trzeba, nim go się zdyskontuje. Ale naogół niema co robić. Bywały dnie, że zdechły pies nie zaglądnął do warsztatu. Żeby bodaj jedna szyba na dzień się trafiła, żeby na ten suchy chleb zarobić, ale i to nie! W tym tygodniu to pierwsza robota ta od pana...

Od czasu tej rozmowy mija drugi miesiąc, a mistrz nie pokazuje się, aby nowe szyby wstawić. Albo skłamał, narzekając na brak roboty, albo dla trzech szyb nie opłaci mu się fatygować, choć mieszka o trzy minuty drogi ode mnie.

Gdyby ten niezwykły kwerulant był tylko wyjątkiem między naszymi przemysłowcami, gdyby on i jemu podobni stanowili tylko znikomą część pracującego odłamu społeczeństwa, to nie byłoby o czem pisać. Ale typów podobnych jest wielki procent. Tak wielki, że nadają oni ogółowi swe piętno, utożsamiają go prawie ze sobą i stają się pomimo mniejszości jedną z cech jego charakteru.

W czasach przedwojennych podobny przemysłowiec był unikatem, jeżeli wogóle wśród rozumnych kolegów swoich mógł się ostać i utrzymać. Wojna, a właściwie powojenne czasy dopiero, wypaczyły pojęcia, zdeprawowały starą solidność kupiecką. Inflacja i inne konjunktury dawały możliwość szybkiego wzbogacenia się, rozpętały chciwość niewspółmiernych zarobków, co działo się wprawdzie na korzyść tych intruzów, ale z moralną i materjalną szkodą kupców i przemysłowców starej szkoły.

A gdy czasy powoli się zmieniają i wracają do normalnego stanu, gdy droga do dobrobytu prowadzić poczyna znowu przez wytężoną pracę, ludzie w guście tego mistrza szklarskiego narzekają na ruinę gospodarczą, nie chcąc przyznać, że i oni w pewnej mierze nierozumieniem najprostszych zasad kupieckich do pogorszenia tego stanu się przyczyniają.

Lustracja kolonij letnich dla dziatwy polskiej z Niemiec przez Komitet Kolonij letnich w Bydgoszczy.



Komitet wraz z dziatwą polską z obczyzny.

Ofiary na kolonje letnie.

Do Związku Obrony Kresów Zachodnich wpłynęły w dalszym ciągu następujące składki na kolonje letnie: p. Zawitajowa zł 50,—, p. Górska zł 10,—, p. Chmarzyńska zł 10,—, Magistrat m. Bydgoszczy narazie zł 500,—. Ofiarodawcom składa Zarząd Z. O. K. Z. serdeczne podziękowanie. O dalsze składki prosimy, które przekazywać można do Komunalnej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy na konto Z. O. K. Z. Kolonje Letnie.

W imieniu tych maluczkich gości z obczyzny obecnie przebywających na kolonji letniej **78 dziewcząt w Bydgoszczy** prosimy również o datki w naturze, które można zgłaszać pod adresem **sekretarza Bernarda Żmudzińskiego, ul. Król. Jadwigi 9, II. p.**

Rodacy! Pamiętajcie, że po tamtej stronie kordonu, w Niemczech i Gdańsku, pędzi trudny żywot półtora miljonowa rzesza rodaków naszych. Dziecko polskie, wegetujące w najgorszych warunkach zdrowotnych wzrastające w otoczeniu obcem i nieprzychylnem polskości, wychowane w olbrzymiej większości w szkole niemieckiej — woła o naszą pomoc, chce odetchnąć polskiem powietrzem, poznać kraj ojczysty, usłyszeć wokół siebie polską mowę i u nas zaczerpnąć sił do długich ciężkich miesięcy bytowania tam, gdzie je twardy los pozostawił. **Dopomóżmy dziecku polskiemu z obczyzny,** aby ono wyrosło na mocnego, zdrowego człowieka, na prawego Polaka, świadomego wartości swego kraju ojczystego i jego kultury, na dobrego obywatela, nie lękającego się obowiązków, jakie mu przypadną — czy wobec wspólnoty polskiej na obczyźnie, czy też wobec ziem kresowych, w własnem niepodległem państwie.

Pamiętajmy, że ojczyzna dla dziatwy polskiej z obczyzny to cement, co serce i duszę dziecka spaja z sercem i duszą narodu. Każda złożona ofiara jest podstawą odrodzenia narodowego naszych braci przebywających poza granicą Polski.

Związek Zrzeszeń Funkcjonarjuszy Państw., Samorządowych i Komunalnych w Bydgoszczy.

W Bydgoszczy założono Związek Zrzeszeń Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych.

W skład tymczasowego zarządu wybrani zostali: jako prezes Stanisław Kulczycki, naczelny sekretarz Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, jako sekretarz Stanisław Hrynkiewicz, komisarz Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy, jako skarbnik Maksymiljan Wolski, asystent kolejowy.

Statut Związku przejrzeć można po telefonicznem porozumieniu się z prezesem Związku za pośrednictwem telefonu nr. 1828.

Wobec tego, że we wrześniu br. odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie Związku, uprasza się wszystkie istniejące zrzeszenia urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych o zgłaszanie przystąpienia do Związku najpóźniej do dnia 1 września br. na ręce sekretarza, ul. Jagiellońska nr. 5, pokój nr. 2.

Wszelkie informacje udziela prezes Związku telefonicznie i na specjalne żądanie osobiście.

Kary za nieprzestrzeganie godzin w handlu.

W sprawie nieprzestrzegania przez niektórych kupców godzin w handlu, otrzymaliśmy od starosty grodzkiego komunikat treści następującej:

„Z dniem 1 lipca rb. przeszły na mnie uprawnienia do karania z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22. III. 28 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych (Dz. U. R. P. nr. 38 poz. 364) oraz wydanego na jego podstawie rozporządzenia Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego z dnia 14. XI. 1928 r. Orędownik nr. 18. Wobec często powtarzających się wykroczeń w tej dziedzinie przez samowolne przedłużenie ustalonej godziny policyjnej jak również wobec bezprawnego otwierania pewnych składów w niedziele i święta (np. fryzjerskich) przypominam art. 16 powyżej podanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, które brzmi:

„Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia lub rozporządzeń wydanych na jego podstawie, ulegną karze grzywnej do 2.000 zł i karze aresztu do 6 tygodni, albo jednej z tych kar."

Władza orzekająca oznaczy w orzeczeniu na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny, karą zastępczego aresztu, według słusznego uznania, jednakże w wysokości nie ponad 4 tygodnie.

W razie powtórzenia przekroczeń wymienionych w ust. 1-szym niniejszego artykułu, w ciągu roku licząc od poprzedniego ukarania, winny ulegnie karze bezwzględnego aresztu.

Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych, zaznaczam, że wydałem równocześnie polecenie Policji Państwowej do bezwzględnego ścigania tych wykroczeń.

Starosta Grodzki.
Wł. Dworakowski.

Zapisz się zaraz na członka „Czerwonego Krzyża"!

Ujęcie sprawców kradzieży węgla z pociągu.

Na gorącym uczynku kradzieży węgli kamiennych z wagonów pociągu, dokonanej na przestrzeni Kapuściska — Rynkowo, ujęto 19-letniego Edmunda Przybyszewskiego, 23-letniego Edwarda Pstrągowskiego, zamieszkałych w barakach przy ulicy Dwernickiego.

Stwierdzono, że wymienieni dokonywali od dłuższego już czasu systematycznej kradzieży węgla w ten sposób, że wskakiwali potajemnie do pociągu na stacji w Kapuściskach, a następnie zrzucali węgiel z wagonów, poczem w pewnem miejscu pod Rynkowem, gdzie pociąg zwalnia biegu, zeskakiwali i porzucony węgiel ładowali do worków i odwozili do domów. Skradzionym węglem sprawcy następnie handlowali. Ujętych osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

— **Osobiste.** Starosta grodzki, p. Włodzimierz Dworakowski, wyjechał w dniu dzisiejszym na kilka dni służbowo do Poznania, powierzając pełnienie swych obowiązków na czas nieobecności zastępcy swemu p. Józefowi Robakowskiemu.

— **Ofiara.** Na rzecz dzieci bezrobotnych wpłaciło Towarzystwo Restauratorów w miejscu 100,— zł, za co składam najserdeczniejsze podziękowanie. (—) **Dr. Śliwiński,** prezydent miasta.

— **Zabrał ojcu 1.300 zł.** Dnia 16 bm. zgłosił się w tutejszej policji p. Karol Zerbst, zamieszkały w Poznaniu, donosząc, że jego 22-letni syn Zenon, zamieszkujący ostatnio w Bydgoszczy, zabrał mu 1.300 zł i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan.** Maturzystom, zamierzającym zapisać się na wyższe uczelnie w Poznaniu, wszelkich informacyj w sprawie zapisu, samych studjów, oraz warunków życia w Poznaniu udziela kol. Z. Duszyński, ul. Grunwaldzka 43, II. l., co czwartek od godz. 16—18. Informacje listowne za nadesłaniem znaczka pocztowego.

— **Ucieczka więźnia.** Z więzienia sądowego w Międzychodzie zbiegł więzień Piotr Smiatacz, przed przetrzymywaniem którego władze przestrzegają, a w razie napotkania należy go natychmiast oddać w ręce najbliższych władz. Liczy on lat 31, wzrostu 170 cm., ciemno-blondyn, o szarych oczach i okrągłej twarzy; ubrany w spodnie drelichowe więzienne, marynarkę koloru kawowego, buciki czarne sznurowane i kapelusz na głowie.

— **Autobus propagandowy M. W. K. i T. „Komtur" w Bydgoszczy.** Dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych zjawił się na ulicach miasta wóz wystawowy z radjonadawczą wewnątrz urządzoną aparaturą — budząc powszechną sensację. Od kierownika propagandy p. Święckiego dowiedzieliśmy się, że krótkie, zwarte i syntetycznie ujęte referaty o M. W. K. i T. zostaną wygłoszone w kilkunastu punktach miasta, a pierwszy przykład mieliśmy na Placu Teatralnym, gdzie audycje ściągnęły olbrzymie masy spacerujących w godzinach wieczorowych mieszkańców. Ujęte w dobrą formę przemówienie, wywołało bardzo korzystne wrażenie na zgromadzonych słuchaczach. Propaganda będzie prowadzona do końca trwania wystawy na całym obszarze ziem zachodnich w kierunku północnym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu L. w Bydgoszczy. Nadesłanego wiersza umieścić nie możemy, ponieważ jest za słaby; co do uwag to w dużej mierze słuszność ich uznajemy i nieraz już na ten temat pisaliśmy.

Które agendy przejęło Starostwo Grodzkie, a które pozostały przy prezydencie miasta?

Od czasu wydzielenia pewnej ilości spraw z zakresu bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz władzy administracyjnej ogólnej I-ej instancji na rzecz Starostw Grodzkich nastąpiła w społeczeństwie a nawet w niektórych instytucjach państwowych i samorządowych pewna dezorjentacja co do właściwości władz. Wobec tego, że dziennie wpływają podania stron pod fałszywym adresem, co przewleka znacznie termin załatwienia, oraz ze względu na to, że interesenci błądzą po różnych urzędach, tracąc daremnie czas własny i przeszkadzając w urzędowaniu informującym, wypada wyjaśnić, które sprawy przejął starosta grodzki, a które pozostały przy prezydencie miasta.

Do kompetencji starosty grodzkiego należą:

1) Niektóre czynności miejscowej władzy policyjnej a mianowicie: a) sprawy utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego na drogach, ulicach i placach publicznych, oraz w miejscach publicznych; b) sprawy nadzoru nad lokalami publicznymi oraz ustalenie godziny policyjnej; c) sprawy stowarzyszeń, zgromadzeń i wieców, sprawy widowiskowe oraz cenzury teatralnej; d) sprawy kwest publicznych; e) sprawy policji kryminalnej; f) sprawy policji obyczajowej; g) sprawy broni oraz materjałów wybuchowych i łatwopalnych; h) sprawy prasowe.

2) Funkcje administracji policji w zakresie kompetencji powiatowych władz administracji ogólnej, obejmujące sprawy, wynikające na tle obowiązujących przepisów dot. a) utrzymania bezpieczeństwa i spokoju publicznego; b) cudzoziemców; c) granic państwa; d) godzin handlu i godzin otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Sprawy ad a—g przejął starosta grodzki w Bydgoszczy z dniem 1 marca br., sprawy prasowe z dniem 15 kwietnia br., a sprawy ad 2) z dniem 22 kwietnia br. i załatwia takowe na parterze gmachu miejskiego przy ul. Grodzkiej 32, pokoje 1—7 a.

Wszelkie dalsze sprawy wchodzące w zakres bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz administracji ogólnej I. instancji pozostały nadal przy prezydencie miasta a mianowicie: referaty wojskowy i mobilizacyjny, przemysłowy, sanitarny, meldunkowy, policyjno-budowlany, wodny, paszportowy, obywatelstwa, sprawy nieszczęśliwych wypadków, znalezionych i zgubionych przedmiotów, kominiarskie, żwalczania szkodników roślin i zbóż, walki z alkoholizmem, transportów więźniów i wychowanków, kapitalizacji rent wojskowych, karty łowieckie, karty rowerowe i tabliczki, świadectwa ubóstwa, świadectwa moralności, zmiany nazw i numeracji ulic, zmiany nazwiska, ustalenie cen za artykuły spożywcze, poświadczenia podpisów, zaświadczenia do zawarcia związku małżeńskiego, poświadczenia do zniżek kolejowych, poświadczenia do Kas Chorych i deklaracyj rentowych i inne tym podobne zaświadczenia, dowody osobiste i sprawy karno-administracyjne.

Co do spraw karno-administracyjnych wyjaśnia p. wojewoda poznański pismem z dnia 6 czerwca br. l. dz. 10490-30 A., że starostowie grodzcy nie nabyli uprawnień karno-administracyjnych w sprawach im przekazanych z wyjątkiem spraw podanych ad 2) b—d t. j. o cudzoziemcach, granicach Państwa i o godzinach handlu itd. Kompetencje karania za wykroczenia z wszystkich innych przepisów prawnych poza wymienionemi trzema przedmiotami, pozostaje nadal przy Prezydencie miasta, jako powiatowej władzy administracji ogólnej.

Referaty wojskowy i mobilizacyjny mieszczą się w ratuszu, ul. Jezuicka 15, parter pokój 7, przemysłowy przy ul. Jana Kazimierza 3, II. ptr. policyjno-budowlany i meldunkowy przy ulicy Długiej 58, parter, a wszystkie inne wyżej wspomniane agendy załatwia się w gmachu przy ul. Grodzkiej, I. ptr., gdzie także przyjmuje się aż do dalszego zgłoszenia cudzoziemców; przedłużenie pobytu cudzoziemcom należy do kompetencji starosty grodzkiego.

— **Ostatnie dwa dni taniej sprzedaży posezonowej w Be-De-Te.** Zwracamy uwagę, że dziś w piątek i jutro w sobotę są ostatnie dni niezwykle taniej sprzedaży posezonowej w Bydgoskim Domu Towarowym. Kto jeszcze nie wykorzystał sposobności, niech to uczyni przed niedzielą.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla podwójny program w 18 aktach a mianowicie: potężny sensacyjno-kryminalny dramat p. t. **„Władca djamentów".** W rolach głównych H. Stevenson i piękna Louise Lorraine, oraz film comboyski p. t. „Tajemnica Czarnego Wąwozu". W roli głównej świetny jeździec Bob Custer.

KRISTAL. Dziś wielka tragedja pięknej, młodej, lecz nieuświadomionej dziewczyny, która czyni niedozwolony zabieg w skutkach swych śmiertelny, p. t. **„Owoc zakazany".** Film ten żywo i naturalnie ilustruje życie młodzieży dzisiejszej, pozostawionej bez opieki, a żądnej swobody. Silna treść o tendencji nowoczesnej, lecz zarazem ostrzegawczej obrazu, czyni go rewelacyjnym. Przeto na ekranie „Hoolwodu" w Warszawie szedł film ten kilka tygodni z rzędu. Nadprogram dwie komedje: „W eleganckim świecie" w 2 akt. i „Jak to w Ameryce ładnie" w 3 aktach.

Pierwszy dźwiękowy kinoteatr NOWOŚCI wyświetla przepiękny arcyfilm dźwiękowy p. t. **„Pieśń żywiołów"**, wraz z dodatkiem dźwiękowym p. t. „Figurynki z saskiej porcelany".

OKO wyświetla w dalszym ciągu dramat p. t. **„Arlekinada życia"**, oprócz tego 2 akt. nadprogram i na scenie występy artystów tworzą całość programu. Następna premjera „Tajemnica życia".

PAW. Dziś powtórzenie premjery najlepszego filmu z Iwanem Mozżuchinem p. t. „Gehenna duszy", według poczytnej powieści Dumasa „Kean". Prócz tego przezabawna komedja „Przygody reportera". Całość 15 aktów.

WOJSKOWE wyświetla od dnia 18 do 20 bm. wielką komedję p. t. **„Grzechy rozwódki".** Najnowsza i najwybitniejsza kreacja europejska Lya de Putti.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
SOBOTA, 19 LIPCA.

Warszawa. 12,10—13,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15—15,35: Komunikat gospodarczy. 17,10—17,25: Kącik artystyczny. 19,45—20,00: Centr. Tow. Org. Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 20,15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

Poznań. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej. 14,15—14,30: Komunikaty gospodarczo-rolnicze. 17,15—17,35: Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. 19,00—19,15: Nadprogram z ilustracją muz. ludowej. 19,30—19,55: Interludjum muzyczne w wykonaniu ork. 14 p. a. p. 19,55—20,00: Międzyn. Wystawa Kom. i Turystyki. 22,30—24,00: Muzyka taneczna z restauracji „Carlton".

Wilno. 18,00—18,30: Audycja dla dzieci: „Hej, wakacje to rzecz miła". Transmisja na wszystkie stacje polskie.

Dział sportowy.

Interesująca impreza motocyklowa na Stadjonie Miejskim.

Raid motocyklowy Poznań - Bydgoszcz - Poznań o puhar ofiarowany przez redakcję „Nowego Kurjera".

Klub Motocyklistów Bydgoszcz urządza w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 15-ej I-szy wyścig motocyklowy na torze żużlowym stadjonu miejskiego, z biegiem o tytuł „mistrza toru"

Nim do omówienia szczegółów tej interesującej imprezy przystąpimy, musimy zapoznać naszych czytelników z krótką historją tych zawodów.

Wyścigi na „torze żużlowym" urządzono poraz pierwszy w zeszłym roku w Anglji pod nazwą „Dirt Track", różnią się od wyścigów torowych i szosowych tem, że zawodnik ustawia maszynę na torze, oddala się następnie od maszyny na 25 mtr. i dopiero na znak startera śpieszy do niej i bez obcej pomocy rozpoczyna bieg. Pozatem tor żużlowy nie posiada na zakrętach żadnych podwyższeń, ani też nie zostaje przed zawodami specjalnie wyrównywany, gdyż właśnie surowy stan toru jest warunkiem trudnych biegów. Długość torów, używanych do takich zawodów, wynosi 400—1000 mtr. Do biegu staje przeważnie 3—4 zawodników równocześnie (zależy to naturalnie od szerokości toru) i muszą oni, ze względu na surowość toru, ilość zakrętów i ewtl. wymijanie współzawodników, wykazać doskonałą techniką jazdy i opanowania maszyn. Te właśnie trudne warunki tych zawodów spopularyzowały je wśród publiczności, o czem najlepiej świadczą przepełnione trybuny stadjonów.

Z Anglji przeniósł się ten nowy rodzaj zawodów do Niemiec, a w Polsce zorganizowano je poraz pierwszy w roku bież. w Poznaniu. Mimo, że władze pierwotnie nie chciały na odbycie tych zawodów oddawać stadjonów, gdyż liczyły się z niszczeniem toru, to jednak okazało się, że po Dirt Tracku tory wcale nie zostały uszkodzone. Z tych też powodów udało się K. M. B. uzyskać tutejszy stadjon na odbycie tych wyścigów.

Wyścigi te będą dla Bydgoszczy niespodzianką, gdyż publiczność poraz pierwszy będzie miała możność śledzić najdokładniej każdy ruch jeźdźca, gdyż tutejszy tor wynosi 400 mtr. i jest z każdego miejsca trybuny najdokładniej widzialny. Zawody dzielą się na przedbiegi (10 okrążeń) i biegi główne (20 okrążeń), do których stają ci zawodnicy, którzy w przedbiegach uzyskali najlepszy czas. Ilość okrążeń wynosi 60.

Prócz tych biegów przewidziana jest gonitwa za lisem na motocyklach, która to impreza również niemało przyczyni się do urozmaicenia programu.

Punktem kulminacyjnym tej uroczystej imprezy będzie przybycie uczestników raidu motocyklowego na trasie Poznań - Bydgoszcz - Poznań. Redakcja **„Nowego Kurjera"** ofiarowała cenną nagrodę w postaci okazałego puharu dla najlepszego jeźdźca. Zawodnicy tego raidu przybędą do Bydgoszczy około godz. 15-tej. Półmetek urządzony będzie przed stadjonem przy ul. Chopina, skąd zawodnicy wyruszą po półgodzinnej przerwie w drogę powrotną do Poznania.

Zawody na stadjonie poprzedzi defilada wszystkich uczestników przez miasto.

Na Semmeringu spisują się Polacy dobrze.

Semmering, 17. 7. PAT. W pierwszym dniu międzynarodowego trunieju tenisowego, wszyscy gracze polscy zdołali pokonać swych przeciwników i zakwalifikować się tem samem do pierwszej rundy. Wyniki przedstawiają się następująco: **Tłoczyński — Laufer (Austrja) 6:0 i 6:1. Warmiński — Lustig (Austrja) 6:2 i 6:2. Warmiński — Simon 6:3 i 6:3. Marszewski — Schomburg (Niemcy) 6:1 i 6:3.** W grze pań **Jędrzejewska zwyciężyła Caracostea (Rumunja) 6:4 i 6:3. Volkmerówna wygrała z Scharer 6:0 i 6:0. W grze mieszanej Jędrzejewska - Warmiński wyeliminowali parę Rademacher i Helmera (Niemcy) 6:1 i 6:2.**

Porażka „Warty" w Rydze.
R. F. K. — Warta 5:1.

Ryga, 18. 7. PAT. W dniu 17 bm. odbyła się na boisku YMCA w Rydze mecz piłkarski **„Warty z Poznania z Rygas Futbals Klubs.** Mistrz polski, mimo wystąpienia w pełnym składzie, poniósł dotkliwą porażkę **1:5.** Zespół polski posiadał nad przeciwnikami przewagę w polu, nie umiał jednak wykorzystać strzałowo. Honorową bramkę strzelił Prych. W piątek „Warta" rozegra spotkanie rewanżowe z Rygas Futbals Klubs.

Raid lotniczy dokoła Europy.

Berlin, 17. 7. PAT. Dnia 17 bm. w drugim dniu wstępnych przygotowań sportowych. do europejskiego konkursu awionetek na rok 1930, przybył szereg dalszych maszyn a mianowicie: francuskie, angielskie, hiszpańskie i niemieckie. Razem z przybyłymi samolotami polskimi do godz. 5,30 naliczono 44 maszyny.

Z pośród polskich uczestników wycofane zostały tylko 2 maszyny krakowskie, pilotowane przez Dziełowskiego i Piotrowskiego. Pozatem nadszedł meldunek policji, że jeden samolot polski, lecący z Poznania do Berlina, przymusowo osiadł pod Kreustadt. Powodem tego lądowania miało być zabłądzenie z powodu defektu busoli. Samolot ten miał podjąć dalszy lot do Berlina.

—o—

— **Sokoli w Wielkich Bartodziejach** organizują wielką imprezę propagandową i dochodową, która się ma odbyć w niedzielę, 27. bm. w t. zw. Parku przy ul. Fordońskiej (dawniej Hohenholm). Na program imprezy złożą się występy zbiorowe Sokołów jak i popisy jednostek. Władze okręgowe przyrzekły jak najdalej idące poparcie.

— **Towarzystwo św. Wincentego a Paulo przy Farze.** Dnia 19 lipca br. o godz. 8 rano odbędzie się w kaplicy św. Florjana uroczysta Msza i wspólna Komunja św. na intencję konferencji Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze. Po nieszporach, które się odprawią o 3 godz. będzie na sali św. Florjana wspólny podwieczorek dla 200 osób, które otrzymują wsparcie miesięczne od tejże konferencji. Uprasza się Szan. Członków konferencji o jak najliczniejszy udział w tej pięknej uroczystości.

Wyścigi konne w Kapuściskach Małych.

W sobotę 19 bm. dalszy dzień wyścigów konnych z totalizatorem, na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych. Rozegranych zostanie 6 gonitw: 3 płaskie, 1 z płotami i 2 z przeszkodami.

W niedzielę siedm gonitw, 4 płaskie, z tych jedna **o nagrodę „Dziennika Bydgoskiego" w wysokości zł 2.000,** 2 z przeszkodami, z tych jedna Wielka Bydgoska o nagrodę 3.000 zł na dystansie około 4.800 mtr. Pozatem jedna z płotami.

Do gonitw tych zgłoszono najlepsze konie; wyścigi zapowiadają się zatem bardzo ciekawie.

Początek gonitw o godzinie 16,30.

Wobec tego, że zainteresowanie grą w totalizatora jest coraz większe, niektórzy zapytują, dlaczego nie są niższe stawki na konie jak 10 zł, oraz dlaczego czasem wypłacają zł 11—14 za 10 zł. Otóż wyjaśniamy, że wysokość stawki ustalona została rozporządzeniem Ministra Rolnictwa z dnia 23 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Rz. P. z dn. 11 sierpnia 1925 r. Nr. 81, poz. 556) i nie może być zmieniona.

Że wypłaty są czasem niższe to zależy tylko od stawek na poszczególne konie, np. udział biorą w gonitwie 3 konie, na pierwszego postawiono zł 2.000, drugiego zł 100, trzeciego 50 zł, wygra koń pierwszy, to całą sumę postawioną na konia drugiego i trzeciego rozlicza się na ilość stawek zrobionych na konia pierwszego i jest temsamem wypłata mała. Gdy natomiast wygra koń trzeci to całą sumę postawioną na konia pierwszego i drugie rozlicza się na konia trzeciego i wypłata jest większa.

Wysokość wygranej wypada z obliczenia.

Jeżeli w gonitwie biorą udział 2 konie jednego właściciela, to stawki na zwycięstwo robić można na oba konie, gdy jeden z koni z jednej stajni przyjdzie pierwszy a drugi ostatni, to mimo to wypłaca się za oba konie, nie należy zatem niszczyć biletów, gdyż za bilety podarte, poplamione i t. p. nie wypłaci totalizator wygranej.

Poniżej podajemy zgłoszenia koni do gonitw na 19 bm.

Płaska; dystans ok. 850 mtr. Nagroda 600 zł. Legja — st. „Strzemię", j. Olejnik. Ciośka — L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz. Jedyna — Gr. Ofic. 27 p. ułanów, j. Jagodziński. Sonja II. — por. Rybickiego, N. N. Fatima — Gr. Ofic. 8 p. strz. konnych, N. N. Jedynka — por. Bukowieckiego, j. Lipowicz.

Przeszkody; dystans ok. 3.600 mtr. Nagroda 700 zł. Żupan — por. Pieczyńskiego, właściciel. Aida II. — L. J. bar. Kronenberga, j. Lipiński. Parklo — por. Koralewskiego, N. N. Blitzmadel II. — Gr. Ofic. 15 p. ułanów, chł. Rzyski. Neo Filon — por. Pieczyńskiego, N. N. Tippel — kpt. Antropowa i rtm. Sosnowskiego, N. N.

Płoty; dystans ok. 2.800 mtr. Nagroda 1.000 zł. Zygfryd — Gr. Ofic. 15 p. uł., por. Bobiński. Bianka II. — pułk. Studzińskiego, j. Kończal. Pupilka — por. Bukowieckiego, j. Lipiński. Naughty Boy — Gr. Ofic. 15 p. uł., chł. Rzyski. Too Good — por. Pieczyńskiego, chł. Chomicz.

Płaska; dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 700 zł. Pythia — bar. H. Maltzana, chł. Bryk. Diana — J. Jaszwilego, N. N. Będzie Jutro — L. J. bar. Kronenberga, chł. Rutkowski, Magda II. — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz. Kincsor — por. Koralewskiego, j. Raniewicz. Scarler Pimpernell — Gr. Ofic. 3 p. ułanów, N. N. Muchomort — por. Stasiewicza, chł. Raniewicz. An de — pułk. Karatiejewa, chł. Roguski. Bosfor — K. i K. Ważyńskich, N. N. Motyl — W. Otto, j. Kończal. Blues — por. Rybickiego, N. N. Cicero — J. Nowakowskiego, chł. Bernat. Zagadka — por. Rybickiego, N. N. Lipka — por. Miklewskiego, N. N.

Płaska; dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 800 zł. Tamerlan — K. i K. Ważyńskich, N. N. Scarlett Pimpernell — Gr. Ofic. 3 p. uł. — N. N. Lassie — rtm. Wojtowicza, N. N. Eskorta — Gr. Ofic. 27 p. ułanów, N. N. Eskorta — Gr. Ofic. 27 p. ułanów — N. N. Kamsiatka — A. Friedmanna, N. N. Lotnik — Ostoja-Ostaszewskiego, j. Jagodziński. Pupilka — por. Bukowieckiego, N. N. Diana — J. Jaszwilego, N. N. Cyrus II. — pułk. Karatiejewa, chł. Roguski. Nelke — por. Koźmińskiego, N. N. Wiging — st. „Strzemię". j. Olejnik.

Przeszkody; dystans ok. 3.200 mtr. Nagroda 600 zł. Blitzmadel II. — Gr. Ofic. 15 p. uł. pozn., chł. Rzyski. Neo Filon — por. Pieczyńskiego, N. N. Żupan — por. Pieczyńskiego, właściciel. Parklo — por. Koralewskiego, N. N. Intryga — por. Czcheidzego, N. N. Tippel — kpt. Antropowa i rtm. Sosnowskiego, N. N. Dziuchna — Gr. Ofic. 17 p. ułanów, chł. Chomicz. Aida II. — L. J. bar. Kronenberga, j. Lipiński. Filadelfja — por. Koźmińskiego, N. N. Zagończyk — kpt. Mrowca, właściciel.

BACZNOŚĆ!
Prezesi Tow. Kat. Robot. Polskich.

Zebranie prezesów lub ich zastępców odbędzie się w poniedziałek dn. 21 bm. o godz. 19-ej na sali Domu Katolickiego przy Farze.

Sprawa bardzo ważna: Obchód Dnia Robotnika Katolickiego w Wierzchucinie.

J. Cywiński, prezes.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Rady Okręgowej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy, odbędzie się we wtorek 22 b. m. o godz. 19½ w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej 2.

Winni się stawić wszyscy członkowie zamieszkujący w Bydgoszczy.

Dr. Wiecki, prezes.

Zastrzeżenia wojewody co do budżetu m. Bydgoszczy.

Przedewszystkiem przywrócona została kwota na uposażenie delegata rządowego. — Znamienne opóźnienie, które wykluczyło wniesienie sprzeciwu. — Ojcowie miasta radzą...

Bydgoszcz, 18 lipca.

Wywczasy naszych radnych miejskich przerwane zostały nagłem zwołaniem posiedzenia Rady Miejskiej dla omówienia zastrzeżeń wojewody co do budżetu naszego samorządu komunalnego.

Zastrzeżenia wojewody wzgl. jego pełnomocnika odnoszą się do stosunkowo drobnych kwot, wyznaczonych na podróże służbowe, pensje gwiazdkowe dla tramwajarzy i t. d. i obejmuje ogółem sumę około **30 i pół tysiąca złotych** (budżet miasta na r. 1930/31 wynieść ma około 28 miljonów zł.).

Na domiar kłopotu przepisał wojewoda **termin 2-tygodniowy** dla wniesienia sprzeciwu — magistrat pisma jego Radzie nie przedłożył i zupełnie niepotrzebnie zwołano nadzwyczajne posiedzenie, kiedy termin i tak już upłynął (przed 4 dniami).

Słowem: Rada zeszła się we wczorajszy czwartek **zupełnie niepotrzebnie** i przez dwie godziny wałkowała jeden i ten sam temat, przyczem nie brakowało momentów wprost komicznych, tak że całe posiedzenie robiło **wrażenie trochę niepoważne.**

Przewodniczył poseł Faustyniak, opinję komisji finansowej referował radny A. B. Lewandowski. Referent zażądał przedewszystkiem pociągnięcia do odpowiedzialności tego, który spowodował opóźnienie obrad nad tym przedmiotem, poczem wyłuszczył **zdanie komisji** co do poszczególnych punktów pisma wojewody. Komisja na jedne poprawki się zgodziła, drugie odrzuciła. W sprawie uposażenia dla delegata rządowego orzekła Komisja, że chce być **konsekwentną,** i skoro delegat wobec powrotu prezydenta Śliwińskiego jest zbyteczny, to i wyznaczenie pensji dla niego jest niepotrzebne. Komisja finansowa Rady proponuje w końcu nadwyżki budżetowej osiągniętej po zaprowadzeniu zmian użyć **na cele kolonij feryjnych.**

Przewodniczący poseł Faustyniak tłumaczył, że zwłoka w zwołaniu posiedzenia Rady nie była jego winą, poczem zabrał głos radny dr. Maryński (B. B.) i w dłuższem przemówieniu uzasadnił, że **„demonstracja" jest bezcelowa,** tem bardziej, że może pociągnąć za sobą represje ze strony wojewody. Socjalista Pawłowski żalił się, że **rząd wszędzie ma swoich kontrolerów** (nie mógł się p. radny wstrzymać od wspomnienia o Kasach Chorych!).

Radny **dr. Wiecki** podkreślił, że **sprzeciw Rady i tak już na nic się nie zda,** wobec czego postawił wniosek, aby zmiany poczynione przez wojewodę przyjęto, równocześnie jednak wysłano **delegację do Poznania,** któraby raz jeszcze starała się władze wyższe **skłonić do cofnięcia delegata rządowego** oraz do przywrócenia niektórych pozycyj budżetowych w myśl propozycyj komisji finansowej Rady.

Przemawiali jeszcze radni Deja, Lewandowski, Lenkowski i Burzyński, poczem przystąpiono do imiennego głosowania, które było bardzo skomplikowane z powodu **sporów regulaminowych** wywołanych równością głosów. Dziwnym sposobem przecięło węzeł gordyjski głosowanie nad wnioskiem przeciwnym, gdyż zamiast wyniku 18:18 liczono 21:15 głosów. **Przeszedł mianowicie wniosek radnego dr. Wieckiego.**

Sprawę, czy wojewoda miał prawo wyznaczyć korporacji miejskiej termin 2-tygodniowy, ma wyświetlić syndyk, poczem ewentualnie magistrat zaskarży decyzję wojewody do najwyższego trybunału administracyjnego.

Tak więc załatwiono przykrą sprawę **tylko po części.** Wykazało się przytem, że radni, należący do partyj przeciwnych obecnemu kierunkowi rządu warszawskiego, ze względów „zasadniczych" zawsze sprzeciwiają się decyzjom władz — zgodnie więc głosowali wczoraj endecy z socjalistami i Niemcami...

W końcu załatwiono kilka wniosków, m. in. raz jeszcze wysłano interpelację do magistratu, dlaczego bulwar nabrzeżny przy teatrze jeszcze nie jest naprawiony.

Ujęcie fałszywego kontrolera premjówek.

Dnia 18 bm. policja ujęła i osadziła w więzieniu sądowem poszukiwanego od dłuższego już czasu 32-letniego Franciszka Wiatrowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. Chodził on po domach, zapytując kto jest posiadaczem premjowych pożyczek inwestycyjnych i dolarowych, t. zw. premjówek i dolarówek, oświadczając przytem, że jako kontroler szuka właścicieli premjówek, na które padły wygrane. Gdy mu pokazano numery papierów, Wiatrowski, zapewniając właściciela, że jego los wygrał, żądał wypłacenia mu rzekomych kosztów w wysokości kilkudziesięciu złotych. Jako fałszywy kontroler inkasował również raty należne poszczególnym bankom, sprzedającym na spłaty owe pożyczki. Poszkodował on w ten sposób cały szereg ludzi.

Zachować ostrożność wobec różnych kwestarzy.

Na bruku bydgoskim pojawił się jakiś jegomość, który obchodzi mieszkania, firmy, instytucje i przedstawiając się za pakiegoś współpracownika gazety „Echo Inwalidzkie", zbiera datki na rzecz inwalidów. Ponieważ związek inwalidów wojennych, nie ma nic wspólnego z wydawnictwem „Echo Inwalidzkie", przeto sprawa ta przedstawia się niejasno. Dlatego ofiarodawcy winni żądać dokładnego wylegitymowania się od zbierającego datki, z czyjego upoważnienia działa i jakie ma na to zezwolenie. Nie przesądzamy zgóry tej sprawy, jednak bądź co bądź wydaje się ona podejrzaną i zachowanie wszelkiej ostrożności jest bardzo wskazane.

— Świetna okazja zwiedzenia Międzyn. Wystawy Komunikacji. Niezwykle miła okazja zwiedzenia gigantycznej wystawy komunikacyjnej w Poznaniu nadarza się w niedzielę dnia 20 bm. Wycieczka ta zorganizowana staraniem Polskiego Touring-Klubu zapowiada się nadzwyczajnie. Podróż odbędzie się pierwszorzędnie urządzonemi autobusami za cenę 12 złotych w obie strony. Pozatem zapewnione są zniżki wejścia na wystawę przy fachowem kierownictwie. Jeszcze dziś przyjmuje zgłoszenia firma IRO, Hermana Frankego 3, tel. 1397 i firma Autotechnika, Herm. Frankego 1, tel. 2109.

— Systematyczna kradzież. Pan Franciszek Zywert, mistrz siodlarski, doniósł policji, że w jego zakładzie przy ulicy Grunwaldzkiej 24, jakiś sprawca dokonuje systematycznej kradzieży różnych rzeczy.

Z życia towarzystw.

K. S. „Iron". Schadzka 18 bm. o godz. 20, w lokalu „Złoty Róg", ul. Grunwaldzka. Komplet I. i II. drużyny konieczny z powodu niedzielnych zawodów.

Baczność, Grupa Powst. Wlkp. z r. 1928-19! W niedzielę, 20 bm. o godz. 6 rano przyjeżdża do Bydgoszczy gen. Bułak-Bałachowicz. Wobec tego zarządza się zbiórkę na godz. 5,30 rano z pocztem sztandarowym przed dworcem, w celu powitania w kompanji honorowej. Komplet w czapkach. O godz. 8 odjazd do Nakła na zjazd. Ochotnicy pożądani.

Sokół IV. Bielawy. W piątek o godz. 18 ćwiczenia dla wszystkich oddziałów w lesie na Bielawkach z powodu omówienia wycieczki.

O. P. N. „Naprzód". W piątek, 18. bm. o godz. 20 schadzka informacyjna w sprawie niedzielnych zawodów. Komplet I. i II. druż. konieczny. Uprasza się o zwrot trykotów.

O. P. N. „Gwiazda". Dziś w piątek po treningu krótka schadzka informacyjna w sprawie sobotnich i niedzielnych zawodów. Kompelt I., II. i III. druż. bardzo pożądany. Zabrać wszystkie rzeczy klubowe.

Tow. Pszczelarzy. Mies. zebranie w niedzielę 20 bm. o godz. 2 w Zimnych Wodach u p. Borkowskiego.

O. P. N. „Sokół" V. Schadzka I. druż. junj. w piątek dnia 18 bm. o godz. 8 na boisku im. Świtały. W niedzielę dnia 20 bm. wycieczka do Inowrocławia, zgłoszenia przyjmuje druh skarbnik do soboty na boisku im. Świtały.

S. M. P. „Orzeł". W sobotę 19 bm. wycieczka nocna w stronę Koronowa. Zbiórka o godz. 20, a wymarsz punktualnie o godz. 21. O liczny udział druhów i gości prosi zarząd.

Kol. K. S. „Sparta" przy K. P. W. Schadzka informacyjna 18 bm. o godz. 18, na boisku. W niedzielę wyjazd drużyn do Torunia.

Tow. Kulturalno-Oświatowe Kobiet. Zebranie w niedzielę 20 bm. o godz. 5 po poł. w sali p. Mellera, przy Placu Piastowskim 2.

Baczność, szoferzy! W sobotę, 19 bm. w sali „Harmonja", ul. Marcinkowskiego", zebranie.

S. M. P. „Brzask". Dnia 19 bm. o godz. 8-ej wiecz. schadzka informacyjna, co do niedzielnej adoracji; zarazem uprasza się o przyniesienie instrumentów, celem odbycia lekcji kółka muzycznego.

„Sokół" V. W niedzielę, 20 bm. wspólna wycieczka samochodem do Inowrocławia. Wyjazd o godz. 6 rano. Zbiórka róg ulicy Ułańskiej i Nakielskiej.

Kronika gospodarcza.

Austrja broni się przed napływem nierogacizny z Niemiec.

System świadectw przywozu w Austrji ma być już w najbliższej przyszłości zlikwidowany. Decyzja ta wypadła w związku z zalewem rynku austrjackiego nierogacizną z Niemiec. Zniesienie świadectw przywozu zastosuje Austrja jako środek odwetowy wobec tych państw, które za pośrednictwem premji wywozowej dążyć będą do zbycia większej ilości swojego towaru na rynku austrjackim.

Przepisy weterenaryjne przy wywozie koni z Polski.

Rozbieżne w metodach, uciążliwe i długotrwałe do niedawna sposoby badania koni, przeznaczonych na eksport, przez polskie władze weterynaryjne, zostały ostatnio na skutek okólnika ministerjum rolnictwa ujednostajnione. Dotychczas bowiem w niektórych rejonach Polski władze weterenaryjne stosowały jedynie badanie krwi zamiast malleinizacji. Przepis ten był bardzo uciążliwy i kosztowny dla eksporterów. Na skutek przedsięwziętych interwencji przez czynniki zainteresowane, które podkreśliły brak potrzeby dalszego stosowania metody badania krwi wobec wygaśnięcia chorób zwierzęcych, min. rolnictwa, mając na uwadze obecny pomyślny stan zdrowotności wśród koni w Polsce, uchyliło powyższy przepis i zarządziło bezwzględne stosowanie malleinizacji.

Decyzja departamentu weterynarji min. rolnictwa z dwóch powodów zasługuje na uznanie, a mianowicie podkreśla starania jego o zabezpieczenie w kraju stanu zdrowotnego koni, interesów odbiorcy zagranicznego, oraz pełne zrozumienia i przychylne ustosunkowanie się do obecnie wysuwanych postulatów eksportu polskiego, mających na celu wzmożenie wywozu koni zagranicę.

—o—

Ciągnienie oszczędnościowych książeczek premjowych w P. K. O.

W Warszawie odbyło się XVII-te zkolei ciągnienie 1-szej serji książeczek na wkłady premjowe P. K. O. Wylosowane zostały następujące numery książeczek: 112 3192 3807 4363 5231 5744 6452 8955 9295 10519 11834 13073 13769 14650 14969 16093 18625 19993 20407 21000 21066 21555 22079 23561 24883 25114 25474 30035 30204 30492 31112 32048 33222 34152 34543 34580 34595 35058 35100 35439 37834 38108 38236 38823 39085 39701 39711 40227 40424 41081 41160 41314 41442 41831 42991 43859 44026 44050 46738 47023.

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 17. 7. 1930 roku.

Cena za 100 kg.	od zł —do zł
Pszenica	47,00—48,00
Żyto	18,00—18,75
Jęczmień	22,00—20,00
Jęczmień browarny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	21,00—22,50
Otręby pszenne	17,75—16,50
Otręby żytnie	14,00—14,25

—o—

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17 lipca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	55,00— 00,00
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt.	042,50—00,00
6% listy żytnie Pozn Ziem. Kred.	22,00—00,00
4% Pożyczka Prem. Inwestycyjna	110,00—000,00
Browary Grodziskie I em	62,00—00,00
Gonplana I—II	008,00—000,00

Tendencja: Bez zmiany.

—o—

Bank Polski pałcił w dniu 18 lipca za:

dolary amerykańskie	8,85½—8,86½
funty szterlingów	43,20
franki szwajcarskie	172,60½
franki francuskie	34,94
marki niemieckie	212,02½
guldeny gdańskie	172,62
guldeny gdańskie	172,62
szylingi austrjackie	125,42
liry włoskie	46,51½
korony czeskie	26,32¾

Giełda warszawska

dnia 17 lipca 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	000,00	112,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	000,00	063,25
6-proc. poż. dol.	000,00	000,00	078,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—166,00
Bank Zachodni	000,00—072,00
W. T. F. Cukru	00,00— 30,50
W. T. Węgla	000,00—040,00
Modrzejów	08,75— 00,00

Stan wody na Wiśle w dniu 18 bm.: Kraków 2,75; Zawichost +50; Warszawa +58; Płock +12; Toruń —20; Fordon —25; Chełmno —38; Grudziądz —21; Korzeniowo +02; Tczew —1,25; Einlage +2,30; Schievenhorst +2,48.

Humor i satyra.

Czorne na biołem.

Gazyty wypisały „czorne na biołem", że la tego takie pieruńskie gorączki panują na świecie, że jest w piekle jarmark.

— Niby nie docna w piekle, ale że kometa przejechała kiele nas links, machając kitą czyli ogonem wefte i wefte i stędy powstały takie siarciste katastrofy, że jeden sobie może jajka w rondelku usmarzyć, albo i kawy ze zmlikiem w garczku narychtować.

— Chorobne gazyty !

— Bo i prowda.

— Zkędy taka z przeproczyniem gazyta może ausgerechnet wiedzieć co w trowie piszczy, albo gdzie überhaupt djabeł ma młode ?.....

— Powiecie, że uczony napisał do gazyty !

— Tak wy wyglądocie...

— Rychtyk !.... Uczony ci tam będzie pisał do gazyty o takich głupotkach..... a zresztą, „uczył Wojtek Marcina, a som głupi jak świnia". Wie ino tyle, że ma „cosik" wtyle.

— Albo tyle znacy co Ignacy, a Ignacy — z przeproszeniem — nic nie znacy.

— Z czego się robi radjo, albo telefon, albo elekstrykę, to tam jeszcze wie, ale od czego jest gorąco, to ani rusz basami.

— Albo od czego muchy zdychają.

— Zkąd zaś !

— Jednemu, na ten przykład jest gorąco ze strachu przed komornikiem, drugi się poci jak pomyśli o Koronowie, trzeci ma pietra przed żoną, jeszcze inny jak ma komorne płacić. —

— Bo zkąd tu wziąść ! ?

— Jeden nima letko ! ! !

— — — — — — —

Więc to jino takie zawracanie kalaputryny ztą kometą.

— Bo przeciek nie było mądrych ani w Paryżu, ani w Pamiątkowie, a były komety i świat istniał — i żadna dziura w niebie się nie zrobiła — a terazki miało by się coś stać.

— Zaś tam !

— Powiedzcie to głupimu, ale nie Kaczmarkowi....

— Nawet ten stary osieł z Kobylopola wam nie uwierzy.

— W dodatku powiadają (te z przeproszeniem niby gazety endeckie), że o małe ździebko, prawie tyle co czorne za paznokciem, byłby kuniec świata........

— Juz — podobno święty Pjeter potrząchał klawiszami i krzyczał:

— Fajerant! !

— Godzina policyjna! Zamykamy!!!

— Proszę opuścić lokal!!!

— Ino odłożył te całą paradę bez to, że terazki przypadają jego imynyny.

— Chorobny świat!

Kaczmarek.

Ostatnie dni wyścigów konnych z totalizatorem

urządzanych przez Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych

19, 20, 23, 26 i 27 lipca odbędą się w Bydgoszczy na torze w Kapuściskach Małych

Początek gonitw każdorazowo o godzinie 16,30.

W ostatnim dniu odbędzie się gonitwa loteryjno-sprzedażna, losy w cenie 2 zł. Oprócz szans wygrania konia wyścigowego upoważniać będą do wolnego wstępu na tor.

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Noworodek w bramie domu.** Dnia 18 bm. p. Grabowska, lokatorka domu przy Nowym Rynku 3, wychodząc z mieszkania, znalazła w bramie tegoż domu noworodka płci żeńskiej, owiniętego w stare szmaty. P. Gr. wzięła niemowlę do swego mieszkania, zawiadamiając o tem policję, która odda dziecko do zakładu wychowawczego, czyniąc jednocześnie poszukiwania za wyrodną matką.

— **Kradzież warzyw w ogrodzie.** W nocy z 15 na 16 bm. ujęto na gorącym uczynku kradzieży warzyw w ogrodzie p. Jana Świerczyka przy ulicy Wesołej 14, 18-letniego Andrzeja Pieczko, 17-letniego Alfonsa Rewolińskiego oraz 18-letniego Aleksa Wojciechowskiego, wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania. Skradzione warzywa odebrano sprawcom a ich osadzono w aresztach policyjnych. Szkody są dosyć poważne, gdyż sprawcy kradnąc pośpiesznie, dużo warzyw zniszczyli.

— **Włamanie do mieszkania.** Do mieszkania p. Józefa Kaube, przy ulicy Stawowej 20, włamał się jakiś nieznany złodziej i skradł zegarek męski srebrny, żelazko do prasowania, maszynkę do mielenia mięsa i manekin, ogólnej wartości kilkudziesięciu złotych.

— **Kradzież zegarka podczas pracy.** Do policji zgłosił się p. Feliks Skowrośnski, zamieszkały przy ulicy Bocianowo 27, donosząc, że jakiś sprawca skradł mu z szafy w fabryce przy ulicy Mazowieckiej, zegarek, który tam pozostawił podczas pracy. Wartość zegarka 100 zł.

— **Kradzież zegarka w restauracji.** Panu Piotrowi Rozpłochowskiemu z Gniezna, skradł jakiś kieszonkowiec w pewnej restauracji przy ulicy Śniadeckich, zegarek, wartości 100 zł.

— **Kradzież płaszcza.** Dnia 14 bm. jakiś nieznany złodziej skradł p. Bercie Schmeckel, zamieszkałej przy ulicy Cieszkowskiego 11, płaszcz z korytarza jej mieszkania.

— **Kradzież drzewa.** Panu Stanisławowi Bukowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Rupienica 17, skradziono dnia 15 bm. drzewo budowlane, wartości 300 zł.

— **Ujęto 5 złodziei**, 4 niewiasty za wykroczenia obyczajowe, 1 osobę za uszkodzenie przewodów telefonicznych, 3 włóczęgów i 1 pijaka.

— **Kradzież masła i jaj z piwnicy.** Do piwnicy p. Antoniny Pieczko, zamieszkałej przy ulicy Gdańskiej 109, zakradł się jakiś złodziej i skradł 15 funtów masła i 10 mendli jaj.

— **Kradzież roweru.** Dnia 15 bm. nieznany sprawca skradł p. Pawłowi Baumannowi z Kruszyna Kraińskiego rower męski, marki „Brennabor", z nr. rejestracyjnym 849 Bydgoszcz powiat, wartości 180 zł. Rower skradziono z przed składu przy ulicy Poznańskiej, gdzie go chwilowo p. B. bez dozoru pozostawił.

Wypadki przy pracy.

W Browarze Bydgoskim, 21-letnia robotnica Irena Laffert, będąc zajętą myciem butelek, skutkiem pęknięcia jednej z nich, doznała okaleczenia palca u prawej ręki.

W budownictwie podziemnem miejskiem 35-letni robotnik Jan Ostrowicki, będąc zajęty wydobywaniem krawężnika, doznał zgniecenia kamieniem stopy i stawu u prawej nogi.

W fabryce maszyn F. Eberhardta, 61-letni formiarz Kurt Mundt, przy nabieraniu płynnego żelaza z pieca, zatoczył się, doznając poparzenia palca u lewej ręki.

W fabryce płyt klejonych „Oswa", 24-letni robotnik Konrad Makowski, będąc zajęty dokuliwaniem drzewa, spadł z tegoż, doznając okaleczenia prawej ręki.

W Bydgoskiej Fabryce Tarek do prania „Harwoza" 21-letni robotnik maszynowy Wiktor Nadolny, doznał zranienia płytą żelazną dużego palca u lewej nogi.

W warsztatach elektrotechnicznych inż. B. Ziętaka, przy ulicy Dworcowej, 40-letni monter Jakób Drzewiecki, podczas rąbania kloców, doznał poważnego zranienia siekierą palca lewej ręki.

W przedsiębiorstwie budowlanem A. Jaworskiego, 50-letni robotnik Jan Wiśniewski, podczas przewożenia cegły taczkami, poślizgnął się i upadł, doznając przytem gwałtownemo bólu, spowodowanego wystąpieniem ruptury po prawej stronie brzucha.

Fabryka sygnałów kolejowych C. Fiebrandta, 28-letni ślusarz-monter, przy naginaniu pręta żelaznego, doznał okaleczenia prawego przedramienia.

W tejże samej fabryce, 62-letni robotnik Jan Grabowski, przy składaniu ciężarów do kompensatorów, doznał zgniecenia palca u lewej ręki.

POLECENIA

Fasonowanie kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Zegarki i zegary reperuje fachowo i tanio Z. Rejminiak, zegarmistrz, ul. Sniadeckich 7, parter, wchód z bramy lewo. 18430

Nowożeńcy kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6. (3857

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport" Bydgoszcz, ulica 3 Maja 19. Wykonuje reperacje. — Części zapasowe. Hurt! (10365

Maszyny do wyrobu lodów poleca Polster, Gdańsk, Heil. Geistgasse 54/55. (18572

Kurjer Wileński w tutejszych kioskach gazetowych do nabycia. (10607

Trumny wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych wprost z fabryki poleca W. Kosmowski, Bydgoszcz, Plac Piastowski 6a, Tel. 397. Katafalk, kandelabry, lichtarze bezpłatnie. (18561

Fotografja 10623 legitymacyjna 1 zł poleca „Wiol", Marsz. Focha 40.

Krawcowa (10606 domowa, szyje elegancko. Pomorska 42. Michejew.

SPRZEDAŻE

Wielki wybór majątków folwarków, kamienic, hoteli, restauracji, cukierni, piekarń, gościńców, intereresów handlowych, przemysłowych poleca korzystnie do kupna, nowe zlecenia pożądane. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, telefon 18-15.

Majątek 26 mórg z żywym i martwym inwentarzem w tem 18 mórg łąki, pierwszorzędny torf, z powodu innego zajęcia zaraz na sprzedaż, wartość 14 tys. zł., wpłaty 7 tysięcy. Zgł. Teodor Stochaj, Szamocin, Dworcowa 1, pow. Chodzież. (18529

Kolonjalki restaurację, piekarnie, zakłady fryzjerskie korzystnie poleca Sokołowski, Sniadeckich 40. (10612

Dom 9 mieszkań bez długu za 8500 zł sprzedam. Ks. Skorupki 75. 18520

Sprzedam część wili na Helu (parter z umeblowaniem) tuż przy Domu Kuracyjnym. Wiadomość w Warszawie adwokat Zabłocki, Piękna 32 lub na miejscu p. Marja Sierpińska, wila Syrena. 18517

Młockarnię szerokomłocącą, oraz kartoflarkę sprzedam tanio. S. Tomaszewski, Toruń, ul. Jerzego 6. (18486

Wila 10 pokoi, cała wolna, garaż, w centrum na sprzedaż na dogodnych warunkach. Biuro „Prawo", Dworcowa 82. (10620

Dom III piętrowy, komfortowy, dochód mies. 700 zł, cena 65,000 zł. II piętrowy z interesami, dochód 15,000 zł, cena 100,000 zł. II piętr., dochód 400 zł, cena 26,000 zł sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40. (10618

Motory. Sprzedamy bardzo korzystnie 2 nowe motory elektryczne 13 i 20 P. S. 220 volt, firmy „Deutsche Elektr. Werke Aachen". Fabr. Cegły wap.-piask. Swiecie n/W. (18559

Okazja! Kamienicę II ptr. masywną w Toruniu, dochód roczny około 6000 zł sprzedam zaraz szybko decydującemu się, cena 35 000 zł, wpłata od umowy. Pośrednicy nie wykluczeni. Na odpowiedź znaczek. Of. filja Dz. Bydg. Toruń pod „Dom". 18556

Parcelę 18535 1 mórg w korzystnem położeniu, nadaje się dla 2 pod budowę zaraz sprzedam. Zgł. ul. Szubińska nr. 12, skład rzeźnicki.

Dom na sprzedaż, wpłaty 15000 zł. Adres wskaże Dzien. Bydg. 18532

Skład papieru galanterji, szczotek, kosmetyki w Bydgoszczy sprzedam tanio. Adres w Dzien. (18528

Rower męski z torpedem, wiertarkę, śrubstak sprzedam tanio. 20 Stycznia 3, Strohschein. 10622

Harmonję warszawską sprzedam. Szubińska 13. (18542

Motocykl 2 cylindrowy, starter i biegi, siedemset złotych i urządzenie do niklowania komplet osiemset złotych sprzeda Dąbrowski, Toruń Mickiewicza 83. (18553

Pianino koncertowe, czarno, okazyjnie sprzedam. Drygas, Długa 18. (10614

Baczność! Gramofon walizkowy z płytami również meble różnego rodzaju. Skład Chrobrego 12. 10619

Dom (10609 sprzedam. wpłaty 15.000. Wiadom. filja Dz. Bydg.

Do (18547 karuzeli organy nowoczesne na sprzedaż. Zgł. pod „№ 3000" do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Sprzedam (18431 mój dom, okolica Bydgoszczy, dwupiętrowy, centralne ogrzewanie, restauracja, ogród warzywny, główny punkt miasta. Zgł. Guhr. Gazety, Ostrów Wielkp.

KUPNA

Psa (10602 czujnego, rasowego wezmę lub kupię. Oferty filja Dzien. Bydg. „Dobre ręce".

Pianino lub krótki fortepjan kupię za gotówkę. Of. z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 6. 18555

Kupię 5 konzolek ściennych z występem do 500 mm, 10 mtr. wału transmisyjnego. 35—45 mm., 5 łożysk kulkowych oraz różne drewniane tarcze pasowe od 200—400 mm., motor elektryczny od 2—3 K. M. 220 volt na prąd stały. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „111". (18558

POSADY WOLNE

Poszukuje (18568 się natychmiast dzielnego kierownika do zakładu rzeźniczego, obeznanego z wszelkiemi pracami wchodzące w zakres rzeźnictwa oraz wyrobów mięsnych. Reflektuje się tylko na siłę fachową z dłuższą praktyką w tym zawodzie. Swiadectwa załączyć do oferty. Pensja podług ugody. Zgłoszenia skierować do T. Bisewski, mistrz rzeźnicki, Firoga, p. Kokoszki, powiat Kartuski. (18568

Poszukuję kowalskiego czeladnika, który potrafi konie kuć i załatwia wszelkie prace w zakres kowalstwa. Spieszne zgłoszenia skierować do Dz. Bydg. pod „Czeladnik". (18569

Chłopiec (10616 do posyłek potrzebny. Kłosiński. Dworcowa 66.

Baczność przedstawiciele! Bez różnicy na branżę znajdą zdolni wymowni panowie i panie życiową posadę. Zarobek miesięczny 1000 zł i więcej. Uzdolnieni awans i stałe pobory. Pożądane siły z miejscowości: Gdynia, Wejherowo, Chojnice, Kartuzy, Kościerzyna, Starogard, Tuchola, Czersk, Grudziądz, Chełmno, Toruń, Brodnica, Lidzbark, Działdowo, Nakło i Bydgoszcz. Zgłoszenia pisemne ewentualnie z fotografją uprasza Suligowski kierownik i szef organizacyjny, Bydgoszcz, Litewska 12. (18562

Pomocnik 18533 fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Toruńska 4.

Czeladnik kołodziejski potrzebny zaraz. Grunwaldzka 77. (18544

Pomocnik fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Jarzyna, Sniadeckich 9 a. (10615

Dzielnego 10613 pomocnika fryzjerskiego poszukuję. Gdańska 154.

Panienka do składu kolonjalnego, która w tej branży pracowała. Zgłosz. przyjmuje zaraz Brząkala, Sienkiewicza 13. 18534

Panna (18530 kasjerka młodsza na zastępstwo wakacyjne ewtl. na stałą posadę potrzebna. Panie możliwie z kaucją biegłe w rachunkach mogą złożyć oferty podając swe pretensje, Dzien. Bydg. pod „Kasjerka".

Potrzebna (18501 zaraz doświadczona pokojowa dla miasta na Pomorzu. Zgłosz. z odpisem świadectw i podaniem wysokości pensji mies. do Dz. Bydg. pod nr. „18501".

Poszukuję dziewczyny do wszelkiej pracy domowej. Naczelnik poczty Złotniki Kujawskie. (18510

Służąca sumienna, czysta, z dobremi świadectwami, kochająca dzieci (z własną pościelą) zaraz potrzebna. Frenskowa, Gdańska 21, dom ogrodowy. (10597

Starsza uczciwa dziewczyna do gotowania i pokoi może się zgłosić. Nowicka, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 3, II p. 18518

Starsza dziewczyna do lekkich prac domowych potrzebna zaraz. Mentlick, Toruńska 15. 18573

POSADY POSZUKUJĄ

Stołowy lat 33, żonaty, pilny trzeźwy i bezwględnie uczciwy, poszukuje posady od 1. 8. lub później. Mam dobre świadectwa i polecenia poważnych osób. W ostatniej posadzie pracowałem parę lat. Mogę także bufet na rachunek z obsługą przejąć. Miejscowość obojętna, zależy mi na dobrej stałej posadzie. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Stołowy". (18527

Handlowiec z branży zbożowej, sztucznych nawozów, obeznany z książkowością poszukuje posady w firmie lub na majątku od 1 sierpnia 1930 lub później. Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Handlowiec". (18557

Inwalida wojenny lat 36 pragnie wyuczyć się instalatorstwa, ogrzewań centralnych i urządzeń higjenicznych. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „Chętny". (18519

Inteligentna panna, sierota w średnim wieku poszukuje od 1 lub 15 sierpnia posady gospodyni (stanowisko samodzielne), na probostwie, majątku lub u samotnej osoby. Znam gospodarstwo miejskie i wiejskie, dobre gotowanie i piecz. ciasta. Łaskawe oferty proszę pod „Sierota" do Dzien Bydg. (18538

Panienka z dobrej rodziny, władająca polskim i niemieckim językiem, umiejąca gotować, szyć poszukuje posady do kuchni lub pokojówki. Zgłosz. księgarnia Masłowskiego, Solec Kujawski. 18550

Do dentysty-technika oddam chłopca 14 letniego rosłego z dobrej rodziny jako praktykanta. Zgłoszenia Jezuicka 8, M. Szymańska. 18552

Gospodyni w starszym wieku poszukuje posady do Hotelu lub Restauracji z dobremi świadectwami i zaprawianiem. Of. do Dz. Bydg. pod „R. W." (18366

Ślusarstwa (18371 chce się wyuczyć chłopiec 18 letni. Adres: Kcynia, skrytka pocztowa 12.

DZIERŻAWY

Skład mieszkanie wydzierżawię. Gdańska 41, Kolecki. (10408

Dzierżawa gościńca, duża wieś, bez konkurencji, cena 4000. Piekarnia w pełnym biegu piec patentowy, przejęcie 3000, gościniec, kolonjalka, duża wieś, cena 3.500, poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80.

MIESZKANIA

6 pokojowego mieszkania poszukuję zaraz. Ewent. zamiana na komfort. 6 pokoj. mieszkanie w Poznaniu. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Poznań". (10596

Mieszkanie 3 pokojowe i kuchnia z meblami zaraz do wynajęcia. Wiadomość od 11—5 Chodkiewicza 38, III p. lewo. 18521

Mieszkanie 5 pokojowe, luksusowe, w centrum, natychmiast do oddania. Biuro „Prawo", Dworcowa 82. (10621

POKOJE

Poszukuję od 1 sierpnia elegancko umebl. pokoju z osobnem wejściem. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Elegancki". 10605

Dwa eleganckie słoneczne pokoje wynajmę. Zacisze 4, p. p. (10575

2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Grunwaldzka 31. (18436

Pokój frontowy. Chrobrego 18, parter lewo. 10608

Pokój tani. Grodzka 4. 18543

Pokój Plac Piastowski 4, III prawo. 10612

Pokój 18570 umebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 9, ptr.

Pokoje częściowo umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Promenada 40, Mrugalska. 18545

RÓŻNE

Zaraz szukam wspólnika celem wypłaty drugiego pana lub panią z kapitałem 2000 zł. Of. pod „B. G." filja Dz. Bydg. 10601

Kto pożyczy zł 1000—1500 otrzyma posadę lub przystąpić może do spółki. Zgł. pod „Serjo". (10600

Esplenada (18563 kawiarnia i restauracja ul. Gdańska 143, tel. 1283 poleca swą kuchnię, pod kierownictwem kuchmistrza warszawskiego. Wyborowe obiady 3 dania 1.50 zł kolacje, zakąski, dobrze pielęgnowane piwa, wina, trunki alkoholowe i bezalkoholowe, Bilardy, szachy i domina.

Obiad z 3 dań i kawa zł. 1.50, z 4 dań i kawa zł. 2.50, śniadania porcja od 80 gr. Restauracja Hotelu Lengning, Długa 56. (17306

Baczność agenci losowi! Wzywamy wszystkich agentów, którzy sprzedażą obligacji się zajmowali, jak tych, którzy zająć się chcieli, aby zgłosili się dziś u naszego dyrektora pana Gotlieba, hotel Metropol. Wszelkie zaś zgłoszenia, informacje należy kierować do biura naszego, gen. organizatora Józefa Bryla, Bydgoszcz, Dąbrowskiego 5. Spółka Banku Ludowego w Stanisławowie. (18537

Poszukuję na I hipotekę, 6 do 10.000 zł., procent obojętny. Zgł. do filji Dz. pod „R". (10610

Szukam wspólnika 6—10.000 gotówki. Fachowiec nie potrzebny. Oferty pod „T" do filji Dz. (10611

Ostrzeżenie. Za długi mej żony nie odpowiadam i ostrzegam przed kupnem bydła, urządzenia domowego etc. które jest moją własnością. Kędzierski, Dębinka, pow. Bydgoszcz. (10604

Poznam inteligentnego niezależnego pana, bruneta jako towarzysza. Oferty do Dz. Bydg. pod „6369". (18567

Chiromantka (18554 przepowiada przyszłość. Toruń, Sienkiewicza 6, I.

MATRYMONJALNE

Wdowiec bezdzietny szuka żony. Panny do lat 35 lub młode wdowy raczą swe oferty składać możliwie z fotografją którą się zwraca do filji Dzien. Bydg. pod „R. W." Rzecz traktuje się serjo. 10603

Starszy wdowiec, doświadczony gospodarz z małym majątkiem szuka zamożniejszej żony. Of. pod „E. S. 40" do Dz. Bydg. 18539

Za tak liczne dowody współczucia i oddania ostatniej przysługi ś. p.

Wacławowi Wicikowskiemu

składam

serdeczne podziękowanie

Marja z Garskich Wicikowska.

Bydgoszcz w lipcu 1930 r. (18516

Przetarg.

Dnia 19. bm. od godziny 11-tej sprzedawać będę w składnicy firmy **Hartwig,** Dworcowa 72, za natychmiastową zapłatą:

100 par trzewików męsk'ch z cholewkami i półbuciki. 100 par trzewików damskich oraz 100 par trzewików dziecięcych różnej wielkości i jakości, pozatem większą ilość wełny zefirowej czarnej na pończochy, skarpetek wełnianych, rękawiczek wełnianych, cajgu, materjału pościel., fartuchow., bluzkow. itp.

18513) **Kucharz,** komornik sądowy.

Licytacja.

Dnia 21 lipca 1930 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawane będzie na **stacji Ostromecko** w drodze publicznej licytacji za gotówkę najwięcej dającemu

około 137.000 kg. kamienia polnego

18536) **Ekspedycja Towarowa Ostromecko.**

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 19 lipca 1930 r. o godz. 9.30 przed połud. sprzedawać się będzie przy ul. Konarskiego, róg Jagiellońskiej, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

270 kapeluszy dziecięcych słomkowych, 270 kapeluszy męskich słomkowych sztywnych, 100 czapek dziecięcych zimowych i letnich, 200 czapek męskich zimowych i letnich i różne przybory do czapek jak gwiazdki, orzełki, daszki i t. p.

18546) II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.

Przetarg przymusowy.

W dniu 19. 7. 1930 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, o godz. 9-tej przy ul. Kordeckiego 18:

maszynę do sztancowania skóry i maszynę do zginania skóry

o godz. 10-tej przy ul. Nakielskiej 61:

gramofon z 18 płytami, obraz i narzutkę pluszową.

18560 **Stężycki,** kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Przetargi przymusowe.

Dnia 19 bm. sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą o godz. 8 przy **ul. Chmurnej 12:**

4 prosiaki.

O godz. 8,30 przy **ul. Koronowskiej 25:**

2 prosięta, koń, 2 wozy (platforma i roboczy).

O godz. 9,30 przy **ul. Staro Szkolnej 1:**

kanapę, lustro, leżankę, dywan.

O godz. 10,30 przy **ul. Dr. Emila Warmińskiego 10:**

5 warsztatów stolarskich, ca. 8 kbm. desek olszowych, maszynę (wyrówniarkę) i maszynę do cheblowania (dykty). (18571

Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 19 bm., o godz. 10-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. **Kujawskiej 92:**

2 szafy kuchenne, nieukończone i szafę do zegara stojącego.

18587) **Walkiewicz,** komornik sądowy z pol.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Świeciu n/Wisłą

ogłasza niniejszem

przetarg publiczny

na wykonanie prac budowlanych a mianowicie:

murarskich i żelbetowych, ciesielskich, kowalskich i dekarskich

do surowego stanu przy rozbudowie kościoła na probostwie katolickiem w Osiu, pow. Świecie.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy oraz plany i rysunki są do przejrzenia w godzinach urzędowych t. j. od 8-mej do 15-tej **w Państwowym Urzędzie Budownictwa Naziemnego w Świeciu (ul. Marszałka Piłsudskiego 8),** gdzie również można otrzymać blankiety ofertowe za opłatą 6 zł.

Oferty zaopatrzone w własnoręczny podpis przedsiębiorcy wraz z wadjum w wysokości 3.000 zł należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na rozbudowę kościoła na probostwie katolickiem w Osiu, pow. Świecie“, do dnia **31 lipca 1930 r.,** godz. 10-tej, w wyżej podanym Urzędzie, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentl przybyłych oferentów.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, wzgl. nieuwzględnienie żadnej z wniesionych ofert, jak również zwiększenie lub zmniejszenie robót. (18540

Kierownik Państw. Urzędu Budownictwa Naziemnego

(—) **Androt,** insp. budown.

Przetarg publiczny alei owocowych.

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia **w środę, dnia 23 lipca o godz. 13-tej w Starostwie pokój 11,** tegoroczny zbiór z alei jabłkowych na szosach powiatu **świeckiego.** (18234

Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu.

Kaucja licytacyjna 50 zł.

Starosta powiatowy

(—) **Kowalski**

Wypadanie włosów, łupież, łysinę

usuwa

kuracja włosów Silvikrinem.

Przy stałej pielęgnacji zdrowych włosów **Silvikrin Shampoon'em** i **Silvikrin Fluid'em** uniknąć można powyżej podanych szkód. — Setki lekarzy w Polsce i zagranicą uznało, iż preparaty **Silvikrin** są niedoścignione. (Dalsze próbki lekarskie stoją pp. lekarzom bezpłatnie do dyspozycji.)



Obok umieszczony kupon przesyłki bezpłatnej przesłać w kopercie, zaopatrzonej w znaczek pocztowy do:

SILVIKRIN-VERTRIEB, Gdańsk 318, Böttchergasse 23/27.

Proszę o przesłanie mi bezpłatnie i franko:

1. Próbkę „Silvikrin-Shampoonu“. 2. Książkę „Wypadanie i regeneracja włosów“. 3. Najnowsze sprawozdanie o wynikach zabiegami Silvikrinu. 4. Plan leczenia Silvikrinem, zred. przez Prof. med. Lipliawskiego

Nazwisko .... miejscowość ....

ul. i nr. .... poczta ....



Pani Elvira z Chrząszczyńskich Kruszyńska pisze nam: Stałemu używaniu Silvikrin Shampoonu i Silvikrin Fluidu zawdzięczam mój jedwabno-lśniący bujny włos.

Pan O. W. pisze: Z obrazków powyższych możecie się przekonać, jak bardzo mi włosy wypadały. Już po 3-miesięcznem użyciu preparatów Silvikrin ukazały się pierwsze skutki. Po dalszych 3-ch miesiącach miejsca łyse porosły włosem. Silvikrin okazał się świetnym środkiem, wobec czego zostanę PP. zawsze wdzięczny.

18526

Towarzystwo handlu owocami

Hübert & Fiedler

Gdańsk-Danzig, Fruchtgrossmarkt

przyjmuje **sprzedaż** komisową wszelkich

owoców i warzyw

Opakowanie wysyłamy na życzenie. Zapłata następuje po sprzedaży. — Referencje bankowe: Danziger Bankverein.

Adres telegr.: Hübert Fiedler Danzig.

Tel. 25387. Am brausenden Wasser 4.

Adres wagonowy: Hübert & Fiedler, Danzig Olivaertor, bocznica kolejowa Fruchtgrossmarkt.

Regularnie bezpłatne sprawozdania cen rynkowych na życzenie. (18525

Tylko hurt! Tylko hurt!

Kto zakupi u mnie **czekoladę wyrobów fabryki**

„OPTIMA“ Spółka Akcyjna Kraków

Mleczna - Deserowa - Gorzka - Mleczna z orzechami

otrzyma

za darmo 1 piłkę gumową

lub przy zakupie 1 kg. czekolady otrzyma za darmo **wieczne pióro.**

Hurtowa sprzedaż czekolady od samochodu.

K. Kerber

Tel. 625. Biuro Bydgoszcz, ul. Gdańska 135.

16118)

Ostrzeżenie!

p. Leon Jagodziński z Nakła ul. Potulicka 10 nie jest moim podróżującym. Wobec tego też nie jest upoważniony do przyjmowania zleceń i inkasowania należności dla mojej firmy, gdyż z powodu zbyt wielkiego obciążenia rachunku za czynności p. Jagodzińskiego nie odpowiadam. Wszelkie zapytania proszę kierować do mnie wprost lub do jednego z moich przedstawicieli okazujących się piśmiennem upoważnieniem z datą 15. 7. 1930. Zaznaczam, że p. Jagodziński mimo wezwania nie zwrócił dotychczas wręczonych mu dokumentów, które niniejszem unieważniam. (18548

Józef Szymczak. Maszyny i Narzęd. Roln. **Bydgoszcz, Dworcowa 84/85, tel. 1122.**

Mieszkania

4—5 pokojowego w centrum miasta **poszukuję zaraz.** (18510

Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod **„W. K. 100“**

Do mej kawiarni, restauracji ogrodu i sal **potrzebuję zaraz**

stołowego

Tylko piśmienne oferty (18439

W. CHEŁSTOWSKI, Świecie n/W.

Szpagat do wiązania SIZAL

najlepszy amerykański, wyrób oryginalny I. H. C. o długości kłębka 1770 metrów, nowo opatentowany sposób nawijania kłębków do samego końca, polecamy

nadzwyczaj tanio

ponieważ celem rozsprzedaży rolnikom uzyskaliśmy u odpowiednich władz zwolnienie z opłat celnych.

BRACIA RAMME, Bydgoszcz

ulica Św. Trójcy 14b. telefon 79. (17086

Elegancka

limuzyna - samochód „Nash“

13—70 K. M. bardzo tanio **na sprzedaż.** (18586

Wiadomości: **Pocztarnia, ul. Grodzka 4,** telefon 436.

2 ślusarzy

narzędziowych na wykroje natychmiast przyjmiemy. 18549

GRAKONA, Onufry Gerlner i Ska Fabryka Pilników i Narzędzi T. z o. p.

Bydgoszcz Marcinkowskiego 7-8.

Zdolni i wymowni

przedstawiciele

do sprzedaży popularnego artykułu na raty poszukiwani. Wysokie dochody zapewnione.

Zgłoszenia osobiste w dniu **19 i 20 lipca br. w Bydgoszczy, Hotel Gastronomia** od godz. 9 do 1 w poł. i od 3 do 6 popoł.

Pisemne zgłoszenia skierować pod **„Wysokie dochody“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej Rudolf Mosse, Kraków, Zyblikiewicza 16.** (18379

Młodszą

bufetową

poszukuję zaraz lub później. Zgłosz. piśmienne

Restauracja Dworcowa

Świecie nad Wisłą.

18438

Siły biurowe żeńskie

w wieku od 18 do 22 lat z wykształceniem conajmniej 4 klas gimn. lub wydz. **przyjmie zaraz Izba Kontroli Rachunkowej P. i T. w Bydgoszczy Jagiellońska 3.**

Podania z życiorysem, metryką urodzenia i świadectwem szkolnem należy składać w **Kancelarji Izby** w godzinach urzędowych. (18541

Psozukuje się kilku młodszych rutynow.

buchalterów

Zgłoszenia z fotografją, życiorysem i odpisami świadectw pod **„Niwoga“** (18551

Dom Ekspedycyjny Sukna S. A. Gdańsk Elisabethwall 8.

SPRZEDAŻE

Maszynę do pisania system „Adler“ w dobrym stanie sprzedam tanio. Tomaszewski. Toruń, ul. Jerzego 6.(18485

Okazja! Autobus (Chevrolet czwórka) karoserja, siedzenia przednie, skóra, 20 miejsc, jak nowy, tanio sprzedam. Bydgoszcz, Sniadeckich 11, Tomaszewski. (10415

Place budowlane, □ mtr. 1.— sprzedam. Gdańska 41. Kołecki. (10409

Kołodziejskie drzewo na sprzedaż. Toruńska 112. 18507

Dom! I piętrowy, rodzaj wili, garaż, ogród 2 morgowy około 90 drzew owocowych, staw dobrze zarybiony, 5 pokojowe mieszkanie wolne. Brzozowa 2, róg Kujawskiej. (18448

Piekarnię odstąpię. Bydgoszcz, Kujawska 32. 18450

Kamienicę Gdańska 101 sprzedam tanio. Gospodarz. 10407

Realność położona w Górznie pow. Brodnica, składająca się z składu kolonjalnego, restauracji i kompletnego urządzenia, 7 mórg roli, 1/2 łąki, ogrodem owocowym, stajnią na 12 koni, stodołą, zajazdem, nadająca się na każde przedsiębiorstwo sprzedam lub wydzierżawię. Mieszkanie i skład wolne. Teofil Magdziński, Inowrocław, ul. Solankowa 33. (18480

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.